

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY GLIWICE



11/2009 (420) czwartek, 19 marca 2009 r.

ISSN: 1642-1108

TYGODNIK BEZPŁATNY

2

Gliwice w czołówce

Katowickie Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy „BONA FIDES” sprawdziło, jaki jest dostęp do informacji publicznej w 167 gminach województwa śląskiego. Gliwice zajęły czwartą pozycję (ex aequo z Radzionkowem oraz Tychami). Gliwice i Tychy uplasowały się najwyżej spośród miast na prawach powiatu.

4

...żeby dwoje chciało naraz

Wiadomo, jak w przyszłości ma wyglądać zmodernizowany stadion przy ul. Okrzei. Kwestią nierozwiązaną pozostaje zmiana formy organizacyjno-prawnej klubu „Piast”. Powołanie spółki jest jednym z głównych wymogów licencyjnych piłkarskiej ekstraklasy. Udziałowcem spółki ma być miasto.

6

Od big-beatu do Bacha

– Gdy gitara wzięła mnie już na dobre, podjąłem stanowcze postanowienie: będę grał na tym instrumencie. Fascynowało mnie jednak, że moi koledzy potrafią grać z nut. Dla mnie było to nieopięte – jak z tych czarnych kropek i hieroglifów można grać muzykę? – wspomina Gerard DROZD, gliwicki kompozytor i gitarzysta.



Testujemy hybrydę!

Przed miesiącem kierowcy gliwickiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej wspólnie z mieszkańcami testowali po raz pierwszy superdługi autobus CapaCity. W tym tygodniu na ulicach naszego miasta zdaje egzamin inna komunikacyjna



nowinka – pojazd z napędem hybrydowym. Solaris Urbino 18 Hybrid, bo o nim mowa, łączy pracę silnika spalinowego oraz elektrycznego. Ten niskopodłogowy przegubowiec ma 18 metrów długości i może pomieścić na miejscach siedzących i stojących około 160 osób. – Do jego głównych zalet należą: redukcja emisji spalin, mniejsze zużycie paliwa oraz niższe koszty eksploatacji. Autobus hybrydowy jest zarazem ekologiczny i ekonomiczny. Ponadto ma dobrą dynamikę i łatwo się prowadzi, co cieszy kierowców. Zyskują również pasażerowie, bo podróżują cichym pojazdem – mówi Henryk Szary, prezes PKM Gliwice.

dokończenie na str. 3

phot. A. Witwicki

Czas na porządkę

Wiosna tuż-tuż. Jeszcze chwila i wokół zrobi się zielono! Na miejskich skwerach już zakwitły pierwsze krokusy, w ogródkach pojawiły się przebiśniegi. Nadej-



Pojemniki do segregacji powinni zapewnić właściciele nieruchomości

phot. W. Baran



Od marca liczba zamiatanych ulic i parkingów zwiększyła się do 388

ście tej pory roku kojarzy się też nierozdzielnie ze sprzątaniami. Chcemy mieć czysto nie tylko w domach czy najbliższej okolicy, ale także w całym mieście. Jak wygląda kwestia utrzymania czystości w Gliwicach? Co zrobić z rzeczami, których pozbywamy się przy okazji wiosennych czy przedświątecznych porządków? Przypominamy kilka ważnych zasad.

dokończenie na str. 5

MIEJSKI SERWIS
INFORMACYJNY
GLIWICE

dostępny także W KIOSKACH



Gliwice w czołówce

Katowickie Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy „BONA FIDES” sprawdziło, jaki jest dostęp do informacji publicznej we wszystkich gminach województwa śląskiego. W tym badaniu Gliwice zdobyły 30,5 pkt na 35 możliwych. Tym samym zajęły czwartą pozycję ex aequo z Radzionkowem i Tychami.

Badanie prowadzono od września do listopada ubiegłego roku w ramach projektu „Dostęp do informacji publicznej w gminach województwa śląskiego”, finansowanego ze środków Fundacji im. Stefana Batorego. – Punktem wyjścia do monitoringu było założenie, że sposób funkcjonowania urzędów gmin oraz decyzje podejmowane przez władze samorządowe powinny być jawne i przejrzyste. Natomiast korzystanie z prawa dostępu do informacji publicznej jest niezbędne obywatelom w zdobywaniu wiedzy o mechanizmach funkcjonowania administracji i dla zaangażowania się w działalność publiczną – informują pomysłodawcy przedsięwzięcia.

W ramach projektu sprawdzono, jak urzędy gmin wywiązują się z obowiązku udostępniania informacji publicznej oraz jaka jest jakość prawa lokalnego, regulującego te zagadnienia. – Opracowaliśmy 22 pytania pogrupowane w 4 obszary tematyczne. Przetestowaliśmy trzy sposoby udostępniania przez jednostki informacji publicznych: na wniosek pisemny, elektroniczny oraz telefonicznie. Wzięliśmy pod uwagę statuty oraz zarządzenia wójtów, burmistrzów i prezydentów, a także formularze wniosków o udostępnienie informacji znajdujące się w Biuletynach Informacji Publicznej – wymieniają autorzy projektu.

Jak wypadł monitoring? Średnia dla wszystkich 167 gmin wyniosła 22,24 pkt. Najlepsze rezultaty uzyskały miasta na prawach powiatu – ich średnia to 24 pkt. W tej kategorii Gliwice, podobnie jak Tychy, wypadły najlepiej, zdobywając 30,5 pkt. Miejscowości, które w rankingu wyprzedziły te dwa miasta to, oprócz Wojkowic, gminy wiejskie. Najwięcej, bo 33 pkt uzyskały gminy Golezów i Olsztyn. Na drugiej pozycji uplasowały się: Brenna i Godów z 32 punktami, a tuż za nimi Bobrowniki, Kamienna Polska, Pszów, Świnna, Wojkowice i Wiry. Każda z tych miejscowości zdobyła po 31 punktów.

– Wyniki monitoringu pokazują, że gliwicki magistrat jest jednym z najbardziej transparentnych i przyjaznych mieszkańcom urzędów spośród wszystkich 167 gmin naszego województwa – ocenia Grzegorz Wójkowski, prezes stowarzyszenia „BONA FIDES”. Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku katowicka organizacja sprawdzała zawartość, funkcjonalność i formy prezentacji Biuletynów Informacji Publicznej śląskich gmin. W tym rankingu Gliwice wypadły najlepiej, zajmując pierwsze miejsce.

Wszyscy zainteresowani mogą zapoznać się z raportami opracowanymi na podstawie przeprowadzonych badań. Są one dostępne na stronie internetowej stowarzyszenia www.bonafides.pl (zakładka „Katowicka Grupa Obywatelska”, folder „Raporty”). (bom)

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy „BONA FIDES” jest niezależną, niedochodową i niezaangażowaną politycznie organizacją pozarządową. Celem jej działalności jest rozwój społeczeństwa obywatelskiego i podnoszenie jakości życia publicznego w Polsce. Wśród szczególnych zadań stowarzyszenia znalazły się: edukacja w zakresie praw człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem praw obywatelskich, ochrona praw i wolności oraz swobód obywatelskich, zwiększenie dostępu do informacji publicznej, przejrzystość życia publicznego, kontrola wydatków publicznych, przeciwdziałanie korupcji w instytucjach publicznych, rozwój społeczności lokalnych.



STYPENDIA!

Biurowo Rozwoju Miasta Urzędu Miejskiego w Gliwicach ogłasza nabór wniosków o unijne stypendia dla studentów pod hasłem „EUROSTYPENDIUM DROGĄ DO DYPLOMU”. Przedsięwzięcie jest współfinansowane przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

O stypendium mogą się ubiegać osoby, które:

- w roku akademickim 2008/2009 studiują w państwowych i niepaństwowych szkołach wyższych w systemie dziennym, wieczorowym, zaocznym i eksternistycznym,
- posiadają stałe zameldowanie na terenie Gliwic,
- pochodzą z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej (dochód rodziny lub osoby uczącej się oraz studenta samodzielnego finansowo w przeliczeniu na osobę nie jest wyższy niż kwota uprawniająca do uzyskania świadczeń rodzinnych – Ustawa o świadczeniach rodzinnych). **Dochód na jednego członka rodziny za rok 2007 nie może przekroczyć kwoty 504 zł netto (583 zł netto w przypadku, gdy członkiem rodziny jest dziecko z orzeczeniem o niepełnosprawności).**

Wymagane dokumenty:

- wypełniony wniosek o przyznanie stypendium (wzór dostępny na stronie www.um.gliwice.pl w zakładce aktualności),
- zaświadczenie potwierdzające status studenta (wzór dostępny na stronie UM w zakładce Aktualności),
- zaświadczenie z urzędu skarbowego o wysokości dochodów uzyskanych w 2007 roku przez wszystkich członków rodziny,
- zaświadczenia/oświadczenia pełnoletnich członków rodziny o wysokości innych dochodów uzyskanych w 2007 roku,
- kopia dokumentu potwierdzająca stałe zameldowanie (dowód osobisty),
- w razie potrzeby oświadczenia/dokumenty potwierdzające sytuację rodzinną.

Wnioski będą przyjmowane w Biurze Rozwoju Miasta UM (ul. Zwycięstwa 21, pok. 351) w terminie do **27 marca br.** Dodatkowe informacje można uzyskać, kontaktując się telefonicznie pod numerem 032-239-11-00 bądź mailowo: brm@um.gliwice.pl.

UWAGA!

ZŁOŻENIE WNIOSKU NIE JEST RÓWNOZNACZNE Z OTRZYMANIEM STYPENDIUM!

Finał liliowego sporu

Rozstrzygnięto kilkuletni spór sądowy o prawo własności gruntu i stojących na nim dwóch budynków przy ul. Liliowej (Trynek). Uznano ostatecznie, że nie ma podstaw do uwzględnienia roszczeń spółdzielców ze „Społem”, którzy usilnie zabiegali o nieruchomości.

Na początku marca Sąd Apelacyjny w Katowicach oddalił pozew Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Gliwicach, która wniosowała o oddanie jej w trybie bezprzetargowym w użytkowanie wieczyste działki o powierzchni 3395 m² wraz z nieodpłatnym przeniesieniem własności usytuowanych na niej obiektów. W złożonym wniosku spółdzielcy domagali się przekazania im nieruchomości na podstawie dwóch różnych przepisów prawa, zarówno jako użytkownikom obiektu, jak również jako jego posiadaczom. W ubiegłym roku Sąd Apelacyjny odniósł się wyłącznie do pierwszej części roszczenia (użytkowanie). Potem Sąd Najwyższy w Warszawie przekazał mu sprawę do ponownego rozpatrzenia w pozostałej części wniosku (posiadanie). Teraz Sąd Apelacyjny odrzucił również drugie żądanie PSS „Społem”. W wyroku SA z 5 marca orzeczono, że roszczenie spółdzielni jest bezzasadne. Werdykt sądu II instancji jest prawomocny.

Warto przypomnieć, że 10 parterowych obiektów przy ul. Liliowej – przypominających trochę baraki – powstało na początku XX wieku. W czasach niemieckich budynki stanowiły własność państwową. Po II wojnie światowej pełniły rolę magazynów przemysłowych, służących głównie potrzebom górnictwa. Ich użytkownikiem do 1959 roku była Kopalnia Węgla Kamiennego „Sośnica”. Potem przekazano je ówczesnym władzom miejskim Gliwic. W 1969 roku dwa z 10 budynków oddano w użytkowanie państwowej firmie pod nazwą Gliwickie Zakłady Piekarnicze. Po kilku latach zmieniły one gospodarza. W drugiej połowie dekady gierkowskiej rząd Piotra Jaroszewicza wprowadził bowiem w całym kraju reorganizację handlu wewnętrznego. Przed 33 laty zlikwidowano Zjednoczenie Przemysłu Piekarniczego wraz z podległymi mu jednostkami, a majątek korporacji przekazano Zarządowi Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem”.

W ten sposób WSS „Społem” w Katowicach, a następnie PSS „Społem” w Gliwicach weszło w posiadanie dwóch obiektów wykorzystywanych dotąd przez Gliwickie Zakłady Piekarnicze. Spółdzielnia wdzierżawia je obecnie dwóm prywatnym firmom, w tym m.in. zakładowi ślusarskiemu. Przed kilkoma laty spółdzielcy zwrócili się do miejskich władz samorządowych z wnioskiem uwłaszczeniowym. Prezydent miasta odmówił uwzględnienia ich roszczenia. Teraz Sąd Apelacyjny w Katowicach podtrzymał to stanowisko. (luz)

Prezydent miasta Gliwice przypomina o obowiązku uiszczania opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowych w terminie do 31 marca każdego roku z góry za dany rok bez wezwania

Wpłaty dokonane we wszystkich oddziałach ING Banku Śląskiego przyjmowane są bez dodatkowych prowizji.

Informacje dotyczące wyżej wymienionych opłat można uzyskać w Biurze Obsługi Interesantów na stanowisku Wydziału Gospodarki Nieruchomościami (parter budynku, po lewej stronie od wejścia głównego) oraz w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, pokój 428 (IV piętro), tel. 032-239-12-30.

Ponadto prezydent miasta Gliwice informuje, że przedmiotowa opłata należna jest na podstawie art. 71 ust. 4 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004 r. nr 261, poz. 2603 z późn. zm.) i wynosi odpowiednio:

- **0,3% ceny nieruchomości** – dla nieruchomości oddanych w użytkowanie wieczyste na cele szczególne, wymienione w art. 72 ust. 2 pkt. 1-3;
- **1% ceny nieruchomości** – dla nieruchomości przeznaczonych na cele mieszkalne (art. 72 ust. 2 pkt 4 wyżej wymienionej ustawy);
- **3% ceny nieruchomości** – dla nieruchomości przeznaczonych na inne cele (art. 72 ust. 2 pkt 5 wyżej wymienionej ustawy).

Wartość nieruchomości określaną jest w akcie notarialnym (lub decyzji administracyjnej), którym dana nieruchomość została oddana w użytkowanie wieczyste.

Zmiana wysokości opłaty może nastąpić w przypadku zmiany wartości rynkowej nieruchomości, w formie aktualizacji opłaty rocznej. Wysokość opłaty rocznej może ulec zmianie nie częściej niż raz do roku (art. 77 wyżej wymienionej ustawy). W takim przypadku użytkownik wieczysty powinien do końca roku kalendarzowego otrzymać pismo z wypowiedzeniem opłaty rocznej i propozycją nowej, zaktualizowanej opłaty, która będzie obowiązywała od następnego roku.

Użytkownikom wieczystym – osobom fizycznym, którym oddano nieruchomość na cele mieszkalne, a których dochód na jednego członka rodziny nie przekracza 50% średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za rok poprzedzający ten, za który opłata ma być wnoszona, ogłaszanego przez prezesa GUS – może zostać na ich wniosek przyznana bonifikata od opłaty rocznej. Bonifikata wynosi 50% wartości opłaty i jest przyznawana na okres 1 roku (art. 74 wyżej wymienionej ustawy). Wnioski o udzielenie bonifikaty należy składać przed upływem terminu płatności, tj. przed 31 marca każdego roku dla opłaty bieżącej.

1%

Od dwóch lat obowiązują nowe przepisy dotyczące przekazywania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP). Przypominamy, iż 1% mogą przekazywać wskazanym w zeznaniu podatkowym organizacjom osoby: uiszczające podatek dochodowy od osób fizycznych, opodatkowane ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych, podatnicy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą, korzystający z liniowej, 19-procentowej stawki podatku oraz emeryci, którzy samodzielnie wypełnią PIT, rezygnując z pomocy ZUS w tym zakresie (podobna zasada dotyczy osób, które rozlicza pracodawca). Obecnie wystarczy tylko znać nazwę OPP i numer, pod jakim widnieje ona w Krajowym Rejestrze Sądowym. Pieniądże na konto wybranej organizacji przekaże Urząd Skarbowy. Podstawowe zasady odliczania 1% wraz z wykazem gliwickich organizacji pożytku publicznego można znaleźć na stronie internetowej www.gcop.gliwice.pl (zakładka „Przeznacz 1% podatku”). (bom)

W kwietniu z PIT-em do BOI

Tradycyjnie w okresie rozliczeń podatkowych w Biurze Obsługi Interesantów na parterze Urzędu Miejskiego w Gliwicach uruchomione zostanie stanowisko Pierwszego Urzędu Skarbowego. Od 16 do 30 kwietnia mieszkańcy Gliwic będą mogli pobierać tam potrzebne formularze, składać pisemne zeznania podatkowe za 2008 rok oraz uzyskiwać porady na temat zasad poprawnego wypełniania druków. Urzędniczkę gliwickiej „skarbowki” mają pełnić dyżury w godzinach pracy UM (od poniedziałku do środy w godzinach od 8.00 do 16.00, w czwartki od 8.00 do 17.00, w piątki od 8.00 do 15.00). (kik)

Testujemy hybrydę!

Na czym polega innowacyjność podwójnego napędu? Hybryda wyposażona jest w dwa silniki: tradycyjny silnikowy oraz elektryczny moduł napędowy zasilany bateriami, które nie wymagają ładowania z zewnątrz. Zastosowana technologia pozwala odzyskiwać energię podczas hamowania autobusu. Jest ona magazynowana w bateriach i ponownie wykorzystywana do przyspieszenia pojazdu. – Najnowszy Solaris wychodzi naprzeciw światowym trendom dotyczącym poszukiwania alternatywnych źródeł energii. Spełnia również wysoką ekologiczną normę EEV – EURO 5. Określa ona ilość szkodliwych substancji, które wraz ze spalinami przedostają się do atmosfery – wyjaśnia Henryk Szary. Autobusy tego typu cieszą się dużą popularnością w Stanach Zjednoczonych i w krajach Europy Zachodniej. W Polsce taki pojazd zakupił już poznański przewoźnik, a wkrótce hybrydy pojawią się na ulicach Gdańska. – To przyszłość miejskiej komunikacji – dodaje prezes PKM Gliwice.

Solaris Urbino 18 Hybrid przyjechał do Gliwic na dziesięciodniowe testy. Hybrydowy pojazd to nowość nie tylko w naszym mieście. W czwartek, 12 marca, od rana 19 kierowców (z gliwickiego PKM-u oraz firm przewoźniczych z Tychów, Sosnowca, Radomia oraz Krakowa) uczyło się obsługi tego nowoczesnego autobusu. Po południu odbyły się jazdy próbne ulicami miasta. Natomiast już od piątku hybryda



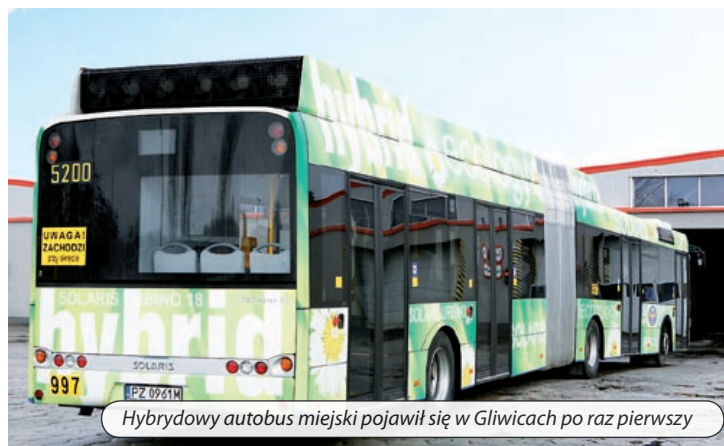
Testowany pojazd może pomieścić 160 pasażerów

wyruszyła na regularne trasy obsługiwane przez gliwickiego przewoźnika. – Autobus kursuje na liniach między osiedlami Sikornik a Obrońców Pokoju oraz od Trynku do Łabęd, przez osiedle Kopernika i Śródmieście. Chcemy go sprawdzić również na trasie z Gliwic do Katowic – wymienia Henryk Szary.

Hybryda pozostanie w Gliwicach do końca tygodnia. Jak rozpoznać ją spośród innych środków komunikacji miejskiej? Pojazd ma charakterystyczną zabudowę dachu, gdzie umieszczono akumulatory i klimatyzatory. Warto zwrócić również uwagę na naklejkę z maskotką Solarisa. To zielony jamnik znany gliwiczanom z dotychczasowych autobusów tego producenta. Jednak w przypadku hybrydy piesek ma narysowane na tułowiu dwa połączone ze sobą niebieskie serduszka, które symbolizują podwójny napęd pojazdu.

Za kilka tygodni testy w Gliwicach przejdzie kolejna hybryda – 12-metrowiec marki MAN, a także krótki miejski autobus wyprodukowany przez Solbus z siedzibą w Solcu Kujawskim. – Testujemy różne rozwiązania wprowadzane w najnowszych autobusach po to, aby wybrać te najbardziej bezpieczne i funkcjonalne. Weryfikujemy parametry techniczne, sprawdzamy, jak różne autobusy radzą sobie w warunkach naszego miasta. Ważne są dla nas opinie zarówno kierowców, jak i pasażerów. To pozwala nam dokonać najlepszego wyboru. Ostatnio testowaliśmy 20-metrowego CapaCity wyprodukowanego przez firmę Mercedes-Benz. Oceniliśmy jego zwrotność. Przejechaliśmy trasą

autobusach po to, aby wybrać te najbardziej bezpieczne i funkcjonalne. Weryfikujemy parametry techniczne, sprawdzamy, jak różne autobusy radzą sobie w warunkach naszego miasta. Ważne są dla nas opinie zarówno kierowców, jak i pasażerów. To pozwala nam dokonać najlepszego wyboru. Ostatnio testowaliśmy 20-metrowego CapaCity wyprodukowanego przez firmę Mercedes-Benz. Oceniliśmy jego zwrotność. Przejechaliśmy trasą



Hybrydowy autobus miejski pojawił się w Gliwicach po raz pierwszy

tramwaju od zajezdni przy ul. Chorzowskiego do Wójtowej Wsi. Egzamin wypadł pomyślnie. W wąskich uliczkach Śródmieścia autobus bardzo dobrze się sprawdził. Kierowcy przyznali, że CapaCity prowadzi się lepiej niż standardowe przegubowce. Chwalili też moc silnika i dobre przyspieszenie. Ocenili go na piątkę z plusem. Dobrze wypadły także analizy zużycia paliwa, co potwierdziło jego ekonomiczność – informuje prezes PKM Gliwice. Czy któryś z tych nowoczesnych autobusów zasili gliwicki tabor? Czas pokaże. (bom)



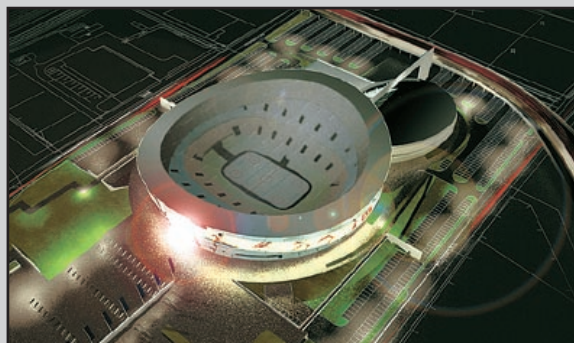
„Hybrydę” poznawało 19 kierowców z różnych miast

Dokąd pędzą sanie?

Być może saniami jadą już goście z dalekich, zimowych krain na imprezę w gliwickiej hali widowiskowo-sportowej PODIUM. Może pasjonują się hokejem albo chcą posłuchać koncertu rockowej gwiazdy? Takie domysły mogli snuć w ubiegłym tygodniu czytelnicy MSI. W publikacji na temat przygotowań do budowy hali PODIUM („Rzut oka na PODIUM”, str. 3) omyłkowo umieściliśmy bowiem niewłaściwe zdjęcie. Zamiast jednej z wizualizacji obiektu, wykonanych przez projektantów (konsorcjum dwóch firm: Modern Construction System z Poznania i Perbo Projekt z Krakowa) w gazecie pojawiło się zdjęcie konnego zaprzęgu w zimowej aurze (fotografia Mirosława Kopcia do informacji na następnej stronie MSI o plenerowym spotkaniu gliwickich pedagogów w Smolnicy). Za pomyłkę przepraszamy. (al)



fol. M. Kopeć



Modern Construction System, Perbo Projekt

Poznaj swojego radnego!

- ▶ Chcesz dowiedzieć się, w jakich okolicznościach zapadają uchwały Rady Miejskiej, które decyzje popiera wybrany przez Ciebie radny i o czym samorządowcy dyskutują podczas sesji? Nie musisz przychodzić do sali obrad. Wystarczy zajrzeć do bocznej zakładki „Rada Miejska” na stronie internetowej gliwickiego magistratu (www.um.gliwice.pl) i wybrać dział „Sesje Rady Miejskiej”. Kryje się pod nim link do obrad RM w Gliwicach z lat 1969-2008 (wraz z rozwijaną, szybką wyszukiwarką według rocznika). Obok poszczególnych sesji zamieszczono odsyłacze do sesyjnych stenogramów, czyli protokołów zawierających nie tylko informacje o podejmowanych uchwałach, ale także zapisy wystąpień radnych, ich dyskusji i prezentowanych wniosków. Przy sesjach umieszczone są odsyłacze do plików dźwiękowych z obrad. Linki ze stenogramami i dźwiękowymi zapisami obejmują obrady zwoływane po 27 listopada 2006 roku (początek obecnej kadencji samorządowej).

- ▶ W tej samej zakładce „Rada Miejska” funkcjonuje dział „Radni”, w którym można znaleźć szczegółowe informacje o reprezentantach społeczności lokalnej wybranych w poszczególnych okręgach wyborczych na terenie miasta oraz możliwościach skontaktowania się z nimi. Aby sprawdzić, którzy radni reprezentują dany okręg wyborczy, można skorzystać z interaktywnej mapki lub wyszukiwarki (według okręgu wyborczego, imienia i nazwiska radnego lub nazwy ulicy, przy której mieszkamy). (kik-al)

Aktywne kobiety

– Po blisko dwuletniej przerwie gliwicki oddział Europejskiej Unii Kobiet wznawia swoją działalność w 19-osobowym gronie. 25 lutego odbyło się nasze walne zebranie. Wybrałyśmy swoje nowe reprezentantki – informuje Urszula Więckowska, rzecznik prasowy gliwickiej filii organizacji. Przewodniczącą koła została Aleksandra Śnieżek, jej zastępcą – Janina Góral, skarbniczką – Joanna Iwińska, a sekretarzem – Elżbieta Jaworska.

Europejska Unia Kobiet to międzynarodowa organizacja pozarządowa o centroprawicowej formule politycznej. Działa ona od ponad 50 lat na terenie krajów należących do europejskiej wspólnoty. Ogniwami EUK są poszczególne sekcje krajowe, w tym polska, która powstała w połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku w Warszawie. Organizacja zrzesza kobiety aktywnie działające w życiu społecznym. (bom)

Przeskoczyć budowlany dołek

Trwa weryfikacja urzędowych procedur

Lokalne firmy budowlane obawiają się o swoje finanse, brak zleceń i ewentualną redukcję zatrudnienia. Poprosiły samorząd o wsparcie i wypracowanie rozwiązań systemowych, sprzyjających gliwickim budowlancom. Powstał plan, który jest realizowany punkt po punkcie. Jedną z uwzględnionych w nim kwestii jest sprawa wydawania pozwoleń na budowę.

W styczniu zostało zawarte porozumienie pomiędzy prezydentem Gliwic a Radą Gospodarczą przy Regionalnej Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gliwicach. Dotyczy zmniejszania negatywnych skutków recesji w sektorze budowlanym. Zapisano w nim m.in., że „Urząd Miejski dokona przeglądu wewnętrznych procedur związanych z wydawaniem pozwoleń na budowę pod kątem ich ujednoczenia oraz uproszczenia, jak również uwzględnienia najnowszych przepisów”.

Co zrobiono w tej sprawie? – Trwają intensywne prace poświęcone weryfikacji procedur. Zajmują się tym wspólnie przedstawiciele wszystkich wydziałów Urzędu Miejskiego, które w jakikolwiek sposób mają do czynienia z procedurą związaną z wydawaniem pozwoleń na budowę. Ważne jest, aby skrócić czas poświęcany przez mieszkańców na załatwienie spraw w magistracie. Musimy też uwzględnić wchodzące w życie nowe przepisy budowlane. O efektach poinformujemy wkrótce – zapewnia Andrzej Karasiński, sekretarz miasta.

Przypomnijmy, że z myślą o lokalnych przedsiębiorcach prowadzona jest akcja informacyjna, w ramach której publikowane są wstępne harmonogramy tegorocznych przetargów na roboty budowlane, przewidywanych przez Urząd Miejski, firmy i jednostki miejskie. Zestawienia są zamieszczane w papierowym wydaniu MSI, a także na stronie internetowej www.um.gliwice.pl (odsylacz po prawej – „Plan antyrecesyjny”). Można tam również znaleźć informacje o działkach budowlanych planowanych do zbycia przez miasto w drodze licytacji oraz wykaz lokali użytkowych przewidywanych do sprzedaży. – Nie możemy przekazywać firmom pieniędzy, ale zachęcamy je do udziału w przetargach i zainteresowania się w odpowiednim czasie konkretną inwestycją. Chcemy, żeby przedsiębiorcy mieli pełną orientację w samorządowych planach inwestycyjnych – podkreśla sekretarz miasta. (al)

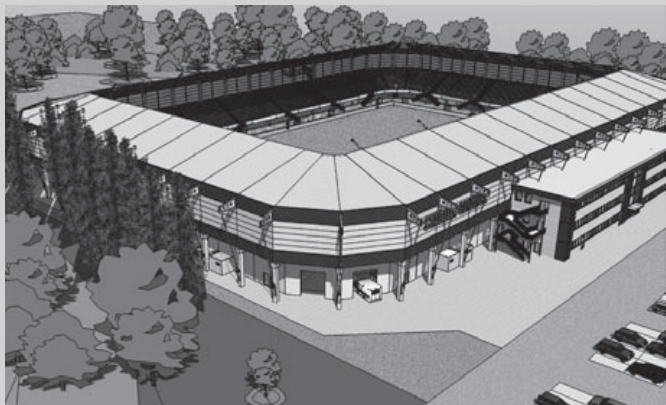
Miał być przygotowany do 23 marca, ostatecznie jednak projekt wykonawczy przebudowy stadionu GKS „Piast” wraz z pozwoleniem na budowę zostanie dostarczony przez firmę BREMER Aktiengesellschaft do 30 maja br. – **Najpierw koncepcja niemieckiej spółki okazała się niezgodna z polskimi przepisami i wykazała wiele niedociągnięć, zaś sama firma przekazywała wymagane dokumenty po przekroczeniu uzgodnionego czasu. Później wyszło na jaw, że z powodu zmian w ustawie Prawo ochrony środowiska niemożliwe stało się jednoczesne wystąpienie przez projektanta z wnioskami o wydanie decyzji o warunkowaniach środowiskowych oraz warunkach zabudowy. To przelożyło się na kolejne opóźnienia. Wreszcie pod koniec lutego BREMER Aktiengesellschaft zaapelował do miasta o zmianę terminów częstokowych przewidzianych w umowie z 23 września 2008 r. Zgodziliśmy się na przedłużenie terminu umowy, ale o dwa miesiące, a nie o ponad cztery, jak chciała spółka** – relacjonuje przebieg zdarzeń Krystyna Pilsyk, szefowa Wydziału Inwestycji i Remontów UM.

...żeby dwoje chciało naraz

Przypomnijmy, że BREMER Aktiengesellschaft został wybrany na projektanta stadionu w drodze przetargu, do którego nie przystąpiła żadna inna firma. Zaprezentowana oferta spełniała jednak wszelkie wymogi stawiane wykonawcy zadania. Umowa pomiędzy miastem a niemiecką spółką została podpisana 23 września. Koszt zamówienia wyniósł 890 tys. złotych (pieniądze zostały wyasygnowane z kasy miejskiej), natomiast całą inwestycję – wraz z przebudową obiektu – wyceniono na 50 mln zł (środki na ten cel zarezerwowano w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym po pozytywnej decyzji radnych z lipca ubiegłego roku). Mocą umowy BREMER Aktiengesellschaft, na którego koncie znajduje się m.in. projekt stadionu piłkarskiego „PARAGON-ARENA” w Paderborn (Nadrenia Północna – Westfalia), miał 6 miesięcy na realizację zleconego zadania.

– Wyloniona w przetargu firma zapewniała, że modernizację da się przeprowadzić szybko i sprawnie. Znalazła wielu orędowników w gronie działaczy GKS „Piast”. Z opóźnieniami, niestety, trzeba się było liczyć, ponieważ składane deklaracje brzmiały momentami zbyt optymistycznie. Jak słusznie zauważył Wydział Inwestycji i Remontów UM, niemiecki wykonawca projektu poświęcił m.in. zbyt mało uwagi na uzgadnianie istotnych założeń, szczególnie w kontekście ich zgodności z różnymi przepisami polskiego prawa. To się zemściło, zobaczymy jednak, co firma przedstawi w maju – komentuje prezydent Zygmunt Frankiewicz.

Nasuwa się pytanie, czy opóźnienie BREMER Aktiengesellschaft wpłynie znacząco na rozpoczęcie prac modernizacyjnych na stadionie? Kiedy należy oczekiwać zakończenia przebudowy i powrotu piłkarzy na stałe na boisko? – Zakładając, że nie pojawią się następne niespodziewane okoliczności, to przetarg na budowę ogłosimy w czerwcu br. We wrześniu może zostać wybrany wykonawca, a w październiku mogłyby rozpocząć się prace budowlane – wyjaśnia szefowa Wydziału Inwestycji i Remontów UM. – Modernizacja będzie prawdopodobnie przebiegać w dwóch etapach; w pierwszym mógłby powstać nowy budynek klubu wraz z przylegającą do niego zadaszoną trybuną i zostałyby wykonane podgrzewana murawa. W ten sposób spełniony zostałby jeden z głównych wymogów PZPN, zaś jesienią 2010 r. należałoby się spodziewać powrotu piłkarzy na murawę.



Warto jednak dodać, że pierwszy mecz „Piasta” na własnym boisku w ramach rozgrywek ekstraklasy szykuje się nie za rok czy półtora, a za... 15 dni! Historyczne wydarzenie – jak czytamy na oficjalnej stronie internetowej klubu – stało się możliwe za sprawą przychylnych decyzji Komisji Licencyjnej PZPN, która zgodziła się na grę piłkarzy w Gliwicach w rundzie wiosennej pod warunkiem „wykonania zadaszania dla ok. 400 osób, przystosowania pomieszczeń socjalnych do przyjmowania drużyn gości oraz przygotowania stanowisk dla kamer transmitujących mecze producenta sygnału telewizyjnego, firmy Multiproduction i studia komentatorskiego”. Koszt prac adaptacyjnych sfinansowanych z kasy klubu (w wysokości ok. 200 tys. zł) to w ostatecznym rozrachunku wydatek znacznie bardziej opłacalny niż dalsze wynajmowanie innych stadionów...

Kwestią nierozwiązaną pozostaje wciąż zmiana formy organizacyjno-prawnej klubu. Jeszcze w ubiegłym roku Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie wyrażenia intencji objęcia przez miasto Gliwice co najmniej 50% akcji w kapitale zakładowym planowanej do utworzenia spółki akcyjnej organizowanej przez Stowarzyszenie Kultury Fizycznej Gliwicki Klub Sportowy „Piast”. Walne zgromadzenie delegatów klubu zobowiązało zarząd „Piasta” do zawarcia takiej spółki z gliwickim samorządem, argumentując, że to jeden z głównych wymogów licencyjnych piłkarskiej ekstraklasy.

– Pierwszym krokiem w kierunku zawarcia spółki było sprawdzenie dokumentacji finansowej klubu. Współpraca w tej materii przebiegała bez większych problemów. Wydawało się więc, że nadszedł właściwy moment na tworzenie spółki, w tym podjęcie kolejnej uchwały Rady Miejskiej w tej sprawie. Powstał jednak problem z ustaleniem wkładu klubu do spółki. Dlatego też – wbrew wcześniejszym zapowiedziom – nie przygotowaliśmy na marcową sesję projektu uchwały intencyjnej. Być może na początek, w porozumieniu z klubem, utworzymy spółkę z minimalnym kapitałem zakładowym. Co najmniej 51% udziałów obejmie w niej miasto – aby zachować wpływ na wszystkie istotne decyzje. Później będzie można, oczywiście, podnosić kapitał zakładowy spółki – zarówno ze strony klubu, jak i ze strony miasta. Najistotniejsze jest jednak, by ta spółka powstała i aby nasz partner formułował konkretne propozycje współpracy – ocenia Zygmunt Frankiewicz. (kik)

Dwunastu wspaniałych

– 12 miesięcy w roku, 12 sylwetek znanych gliwiczian – tak w telegraficznym skrócie charakteryzuje ideę tworzonej książki śląski dziennikarz radiowy Sławomir Herman. Przeprowadzane przez niego wywiady z kilkunastoma – dawnymi lub obecnymi – mieszkańcami naszego miasta złożą się niebawem na najnowszą publikację finansowaną i sygnowaną przez Urząd Miejski w Gliwicach. Książka ukaże się wiosną tego roku. Do czasu jej wydania niewielkie fragmenty rozmów można czytać na łamach „Miejskiego Serwisu Informacyjnego”. Zapraszamy Państwa do uważnej lektury dziewiątej części cyklu „SAM NA SAM Z...”!

Sam na sam z...

WŁODZIMIERZEM

LUBAŃSKIM

10

Urodził się pan w Gliwicach.

Dokładniej mówiąc – w Sośnicy.

lidze no to – chyba pan przyzna – jak na jedno podwórko zupełnie przyzwyczajony.

Czyli w dzielnicy bardzo śląskiej, tymczasem nigdy nie słyszałem nawet cienia śląskości w pana mowie...

To jest tak: Gwarę śląską bardzo dobrze znam i jak występowałem w Górniku Zabrze, to często używałem słów czy określeń gwarowych. Kiedy natomiast przebywałem w innym środowisku, otoczeniu, to już nie było mi to potrzebne, a pewnie dla wielu moich kolegów z reprezentacji byłoby to niezrozumiałe. Nie oszukujemy się jednak, tak naprawdę to czystym językiem śląskim nigdy się nie posługiwałem, bo po prostu na tyle go nie znam.

W domu po śląsku się nie mówiło?

Nie, nie. Rodzice pochodzą z okolic Brzeszcz, Oświęcimia, a to już właściwie Małopolska i w domu mówiło się po polsku.

Czym zajmowali się rodzice?

Mama była gospodynią domową. Nigdy nie pracowała zawodowo, natomiast ojciec przez całe swoje życie zawodowe związany był z górnictwem. Najpierw pracował w kopalni „Brzeszcze”, potem przeniósł się na Śląsk i pracował jako sztygar w kopalni „Sośnica”, a mieszkaliśmy w kopalnianych familokach. No i tutaj dorastałem, wychowałem się i zacząłem kopać piłkę. (...)

Cały czas piłka była najważniejsza?

Tak, tak. Zresztą nie tylko dla mnie. Całe podwórko było takie. Przychodziło się ze szkoły, lekcje w miarę szybko się odrabiali i na Kulawik, czyli nasze osiedlowe boisko, rżnąć w piłę. Tam tysiące meczów zagraliśmy. Gdy ostatnio byłem w Gliwicach, podjechałem do Sośnicy, żeby zobaczyć tamte miejsce. Proszę sobie wyobrazić, że mimo iż sporo bloków tam wybudowano, to jednak Kulawik się ostał. Troszeczkę okrojony, ale bramki stoją, grać można. To naprawdę piękne miejsce. Sporo drzew wokoło, opodal rzeczka. Łza się w oku zakręciła. Tym bardziej że Kulawik stał pusty. No ale może to taki przypadek.

Wracając do tamtych czasów, to gdy mówię o kopaniu piłki, mam na myśli to, że kopało się wszystko, co piłkę przypominało. Nie chcę tu wyjść na starego zgreba, który upomina dzisiejszą młodzież, jak ma dobrze, a jak myśmy wtedy mieli. Po prostu taka była rzeczywistość. Teraz przecież, mam tego świadomość, nie wszystkich rodziców stać, żeby dziecku kupić piłkę, ale myślę, że byliśmy wtedy ogromnymi zapaleńcami i było nas bardzo dużo.

Podjeżdżam, że teraz trudno by było znaleźć takie jedno miejsce, z którego wyrosłoby tylu piłkarzy. Poza mną to jeszcze właśnie tam grał Joachim Marks, Krystian Hanke, później zawodnik warszawskiej Gwardii, Zygmunt Dudys, swego czasu związany z Górnikiem Zabrze. Czterech chłopaków grających w pierwszej

Pierwszym pana klubem był Górnik Sośnica.

Dostałem się do niego za pomocą małego oszustwa. W trampkarzach trenowało kilku moich nieco starszych kolegów, z którymi strasznie chciałem grać. Przyjmowali natomiast rocznik 1946. Nic lepszego nie przyszło mi do głowy poza lekkim podretuszowaniem legitymacji i przerobieniem siódemki na szóstkę. Najśmieszniejsze jest to, że ojciec był wtedy wiceprezesem klubu, a i tak taki starszy pan, opiekujący się trampkarzami, decydował o wszystkim. Później, gdy na którymś z meczy strzeliłem kilka bramek, mogłem to rocznikowe kłamstewko odkręcić. W Sośnicy grałem stosunkowo krótko. Jeszcze w szkole podstawowej przeszedłem do GKS-u Gliwice. Szczere jednak powiem, że nie bardzo pamiętam, jak to się stało. Pewnie po jakimś turnieju zostałem zauważony i profesor Cich mnie przekonał do zmiany barw klubowych. Przejście do GKS-u to był niewątpliwie awans. Ten klub był w czołówce piłkarskiej regionu, a szczególnie trampkarze. Pamiętam mecz ze Zrywem Zabrze, niestety przegrany, o mistrzostwo Śląska. Muszę przyznać, że dość szybko stałem się w tych trampkarzach wyróżniającym się zawodnikiem. Zaproszono mnie do reprezentacji kraju trampkarzy. Pierwszy mecz, który zagrałem zresztą słabo, był w Moskwie. Drugi z Węgrami już wyszedł bardzo dobrze.

Potem Górnik Zabrze...

Interesowały się mną najbardziej trzy kluby: Zagłębie Sosnowiec, bytomska Polonia i właśnie Górnik Zabrze. Po konsultacji z ojcem wybraliśmy Górnika. Później okazało się, że nie miałyśmy wpływu na tę decyzję, miały również argumenty wiceministra górnictwa w stosunku do mojego ojca. Mówiąc w dużym skrócie, właściwie postawił mi ultimatum – jak chce pan dalej pracować w górnictwie, to syn ma grać w Górniku Zabrze. Oczywiście wszystko było zrobione z dużą kulturą i bardzo elegancko. Tatę zaproszono do ministerstwa, była kawka, herbatka, miła, sympatyczna rozmowa i... delikatna sugestia. Niby nic na siłę, ale jednak. Myślę, że doskonale pan rozumie, co znaczyła, szczególnie w tej branży, „delikatna sugestia”. W każdym razie ojciec dał się przekonać.

Fragment rozmowy red. Sławomira Hermana z Włodzimierzem Lubańskim – ur. w 1947 roku piłkarzem, wielokrotnym reprezentantem Polski, przez wiele lat związanym z klubem piłkarskim Górnik Zabrze, środkowym napastnikiem. W oficjalnych spotkaniach w reprezentacji Polski zagrał 75 razy, strzelił 48 goli. Po zakończeniu kariery piłkarskiej pełnił funkcję trenera, a następnie został menedżerem. Komentuje w telewizji mecze polskiej reprezentacji. Był jednym z bliższych doradców trenera Jerzego Engela. W 2003 roku został uznany za najlepszego polskiego piłkarza 50-lecia UEFA („Chłopak z Kulawika” – wywiad przeprowadzony w czerwcu 2008 r.)

Czas na porządki

Z nadejściem wiosny miejsce pługów zajmą zamiatarki. Sprzątaniem gliwickich dróg zajmuje się wyłoniona w przetargu firma „REMONDIS” – Częstochowa. – *Dotarli do nas sygnały, że zbyt mało ulic objętych jest tą usługą. Dlatego – na wniosek radnych miejskich i osiedlowych – od 2 marca rozszerzyliśmy zakres umowy z wykonawcą i dopisaliśmy do listy kolejne 52 ulice. Obecnie w Gliwicach, zgodnie z ustalonym harmonogramem, mechanicznie zmiatanych jest 388 ulic i parkingów. Kolejny przetarg (w drugiej połowie tego roku) prawdopodobnie obejmie również sprzątanie niektórych chodników. Dotyczy to trotuarów przylegających do terenów gminnych, przy których nie ma żadnych budynków mieszkalnych* – mówi Katarzyna Gamrot z Wydziału Przedsięwzięć Gospodarczych i Usług Komunalnych (PU) Urzędu Miejskiego.

Warto natomiast pamiętać, że zgodnie z ustawą o utrzymaniu porządku i czystości w gminach **za stan chodników położonych wzdłuż budynków odpowiadają właściciele nieruchomości**. Ich zadaniem w sezonie zimowym jest odśnieżanie trotuarów, a od wiosny do późnej jesieni – zmiatanie. To niejedynie obowiązki, które na właścicieli i administratorów posesji i budynków nakładają przepisy.

CO Z TĄ SEGREGACJĄ?

Jak pokazują ogólnokrajowe badania, rok za rokiem rośnie „ekologiczna” świadomość Polaków. Chcemy dbać



Kontenery – w zależności od rodzaju odpadów – różnią się kolorami

o środowisko naturalne, dlatego np. chętniej sortujemy śmieci. Ustawianie pojemników do segregacji odpadów nie jest obowiązkiem miasta. To właściciele nieruchomości (m.in. spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, zarządy budynków miejskich) powinni w imieniu mieszkańców zamówić odpowiednie pojemniki lub worki u przedsiębiorcy, z którym ad-

ministrator zawarł umowę na odbiór odpadów komunalnych.

– *Osoby, które chcą mieć takie pojemniki blisko domu, powinny zgłaszać się nie do Urzędu Miejskiego, ale do administratora nieruchomości. Właściciele domów jednorodzinnych lub małych wspólnot mieszkaniowych mogą zamówić za niewielką opłatą różnokolorowe worki do segregacji (o pojemności zazwyczaj 120 litrów) w firmie wywożącej śmieci* – informuje Katarzyna Gamrot.

Selektywne zbieranie może obejmować: odpady ulegające biodegradacji, zużyte opakowania nadające się do ponownego wykorzystania i recyklingu (papier, szkło, tworzywa sztuczne), odzież, odpady niebezpieczne (zużyte baterie, akumulatory, świetlówki, farby, detergenty itp.), stary sprzęt elektryczny i elektroniczny, odpady wielkogabarytowe, odpady remontowo-budowlane, zużyte opony, pozostałe niesegregowane odpady komunalne.

Pszczególnie kontenery – w zależności od rodzaju śmieci – wyróżniają się kolorami: białym lub zielonym – na szkło, niebieskim – na papier, żółtym – na tworzywa sztuczne. Pojemniki do segregacji muszą znajdować się także m.in. na terenie cmentarzy i rodzinnych ogrodów działkowych, gdzie należy oddzielnie zbierać odpady zielone.

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Gliwicach, odpady komunalne powinny być wywożone w przypadku: budynków jednorodzinnych – **co najmniej raz na dwa tygodnie**, wielorodzinnych – **co najmniej raz w tygodniu**, obiektów handlowych i usługowych – **co najmniej 3 razy w tygodniu**. Natomiast posegregowane w kontenerach lub workach śmieci odbierane są po otrzymaniu wezwania od właściciela nieruchomości.

LEKI DO APTEKI, BATERIE DO SZKÓŁ

Od ponad 10 lat Wydział Środowiska UM prowadzi akcję zbiórki przeterminowanych leków. Nieprzydatne farmaceutyki pod żadnym pozorem nie powinny trafiać do kontenerów na śmieci, a w konsekwencji – na otwarte wysypisko. Stanowią bowiem duże zagrożenie dla zdrowia i życia stykających się z nimi ludzi i zwierząt. Co z nimi zrobić? – *W kilkunastu aptekach ustawiliśmy specjalnie oznakowane, czerwone pojemniki o pojemności 45 litrów każdy. Można do nich wrzucać przeterminowane leki. Raz na miesiąc zebrane medykamenty są zawożone do Zakładu Utylizacji Odpadów w Instytucie Onkologii w Gliwicach. Tam są spalane w odpowiednich warunkach i w sposób zupełnie nieszkodliwy dla środowiska naturalnego. W ubiegłym roku zebraliśmy ponad 900 kg medykamentów, a dwa lata temu – ponad 1300 kg – wylicza Joanna Wasilewska z Wydziału Środowiska UM. Leki można bezpłatnie oddawać do 18 aptek na terenie miasta. Są to placówki przy ulicach: Andersa 12, Centaura 11, Czajki 1, Czwartaków 18, Dąbrowskiego 57, Dziewanny 2, Jedności 6, Kopernika 16, Magnolii 12, Marksa 6, Nauczycielskiej 3, Paderewskiego 56b, Piastowskiej 9, Rynek 1, Tarnogórskiej 81 i 231, Zwycięstwa 15 oraz Żwirki i Wigury 68.* – Ostatnio zakupiliśmy kolejne dwa pojemniki. Jeden z nich wkrótce powinien pojawić się w aptece przy ul. Gwiazdy Polarnej 50-54 – informuje Joanna Wasilewska.

Z kolei gliwickie placówki oświatowe prowadzą zbiórkę zużytych baterii i akumulatorów małogabarytowych. – *Pomysł akcji narodził się w 2003 roku. Zaproponowały do niej wówczas wszystkie gliwickie szkoły. Na apel odpowiedziało początkowo 25 placówek, w których zostały ustawione pojemniki do zbiórki zużytych baterii. Obecnie specjalne kosze można znaleźć w 14 przedszkolach, 23 podstawówkach, 7 gimnazjach i 18 szkołach po-*



Śmieci komunalne są wywożone w przypadku: budynków jednorodzinnych – co najmniej raz na dwa tygodnie, a wielorodzinnych – co najmniej raz w tygodniu

nadgimnazjalnych – wymienia urzędniczką. Rokrocznie dzieci i młodzież zbierają około 1,5 tony odpadów. Specjalne pojemniki na stare baterie można znaleźć również w Urzędzie Miejskim (na parterze, przy Informacji Głównej BOI), a także w siedzibie Rady Osiedlowej „Kopernik” przy ul. Syriusza 30.

Niezużywane lub niedziałające urządzenia elektryczne i elektroniczne to kolejne „śmieci”, których nie wolno wyrzucać z innymi odpadami. Co należy zrobić ze zużyтым sprzętem? Trzeba je przekazać wyspecjalizowanym firmom zbierającym. Na terenie Gliwic urządzenie RTV i AGD od osób fizycznych nieodpłatnie przyjmuje REMONDIS (ul. Kaszubska 2, tel. 032-231-08-58), natomiast sprzęt komputerowy – zakład „UTIKO” Dariusza Wocki (ul. Poniatowskiego 29, tel. 032-231-37-59). Pamiętajmy, że sprzęt musimy dostarczyć do firmy na własną rękę lub zapłacić jej za wywiezienie.

Zgodnie z prawem sprzedawcy detaliczni oraz hurtowni sprzętu elektrycznego i elektronicznego przeznaczonego dla gospodarstw domowych mają obowiązek nieodpłatnego przyjmowania zużytych urządzeń (w liczbie nie większej niż sprzedawany nowy sprzęt – np. dwie zużyte świetlówki w zamian za zakup dwóch nowych). Wykaz firm sprzedających i zbierających zużyte urządzenia tego typu można znaleźć na stronie internetowej Urzędu Miejskiego (www.um.gliwice.pl w zakładce bocznej Ekologia).

UWAGA NA MINY!

Nadchodząca wiosna obnażyła ważny problem – „ozdobione” psimi odchodami chodniki i trawniki. Kto odpowiada za taki stan rzeczy? Zasady postępowania w tym względzie określa uchwała Rady Miejskiej z 29 marca 2007 roku w sprawie regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Gliwice. **Osoba wyprowadzająca psa jest zobowiązana do natychmiastowego usuwania nieczystości pozostawionych przez zwierzę w miejscach publicznych (ulice, chodniki, skwery itp.)**. Obowiązek przestrzegania tych przepisów egzekwuje Straż Miejska.

Na terenach administrowanych przez miasto (m.in. w parkach i na skwerach) ustawiono 130 pojemników na psie odchody. Są one opróżniane dwa razy w tygodniu przez specjalistyczną firmę. – *Planujemy zakup kolejnych 20 koszy. Otrzymałyśmy sygnały, że są one potrzebne m.in. w rejonach ulic: Pszczyńskiej, Żwirki i Wigury, Młodych Patriotów, Alei Korfantego. Trzeba jednak pamiętać, że takich pojemników nie możemy instalować na terenach należących do wspólnot czy spółdzielni mieszkaniowych. A niestety zanieczyszczone przez zwierzęta chodniki czy zieleńce to problem szczególnie widoczny na osiedlach. O ustawienie tam koszy na zwierzęce ekskrementy należy wnioskować do zarządcy terenu. Poza tym właściciele psów powinni zaopatrzyć się we własnym zakresie w niezbędne urządzenia do usuwania odchodów – tłumaczy Katarzyna Gamrot z Wydziału PU. Psie kupy to nie tylko nieestetyczny element miejskiego krajobrazu, ale także zagrożenie dla zdrowia. Niestety, właściciele czworonogów nie są specjalnie zainteresowani sprzątaniem po swoich pupilach. Pozostali mieszkańcy zaś często narzekają na „niespodzianki” pozostawione przez zwierzęta, ale niezbyt chętnie upominają opiekunów psów, aby usunęły nieczystości z chodnika. Czas zabrać się za porządki... (bom)*



Na terenach miejskich stoi 130 pojemników na psie odchody, a wkrótce przybędzie kolejnych 20



Przeterminowane leki można oddawać do koszy w 18 aptekach



Od big-beatu do Bacha



Gerard DROZD jest gliwickim kompozytorem i gitarzystą, zafascynowanym od lat muzyką klasyczną. Napisał do tej pory kilkaset utworów: koncertów na gitarę lub gitary i orkiestrę, kwartetów smyczkowych, sonat, suit, fug, a także kompozycji na głosy czy wreszcie na fortepian. Nie jest łatwo zaszukadkować jego oryginalną muzykę. Wyrafinowane traktowanie harmonii, które sam nazywa „harmonią kalejdoskopową”, kontrapunkt, a także nieprzewidywalny aspekt melodyczny to główne cechy jego języka muzycznego.

Kompozycje Drozda były grane m.in. w Boliwii, Chile, Czechach, Grecji, Hiszpanii, Iranie, Japonii, Kanadzie, Maroku, Meksyku, Niemczech, Szwecji, Turcji, Ukrainie, USA, Wielkiej Brytanii i Włoszech przez znanych i cenionych w artystycznym świecie wykonawców, jak: Carlo Marchione, Zoran Dukic, Alexander Swete, Lily Afshar, Edoardo Catemario, Paolo Pegoraro, Gerhard Reichenbach, Sante Tursi, Vladislav Blaha, Cem Duruoz czy Guitart Quartet.

Nie ogranicza się on jednak tylko do tworzenia muzyki. Jest również pomysłodawcą, organizatorem oraz dyrektorem artystycznym Międzynarodowego Gliwickiego Festiwalu Gitarowego – dorocznej imprezy muzycznej, która niedawno obchodziła swoje dziesięciolecie. Z tej właśnie okazji postanowiliśmy porozmawiać z jej twórcą.

Kiedy po raz pierwszy w swoim życiu sięgnął pan po gitarę?

Pamiętam, że byłem jeszcze nastolatkiem. Miałem chyba 15 lat. Dlaczego zainteresowałem się akurat gitarą? Nie wynikało to bynajmniej – jak niejednokrotnie się zdarza – z tradycji muzycznych wyniesionych z domu rodzinnego, bo w moim przypadku nie było po prostu takich tradycji. Zawsze mnie kręciły i inspirowały dźwięki muzyki gitarowej. Obserwując moich kolegów szkolnych, którzy grali już na gitarach, chciałem również spróbować swoich sił w tej dziedzinie. Nie było to jednak łatwe, bo musiałem najpierw zarobić na kupno instrumentu. W tym celu podjąłem się dorywczych prac wakacyjnych. Za uzyskane dzięki temu pieniądze kupiłem gitarę. Była to polska gitara akustyczna „Defil”. Toporna, ale własna.

Ciekawe, jaki utwór muzyczny zagrał pan na niej w pierwszej kolejności...

Przede wszystkim muszę się przyznać, że nie miałem wtedy pojęcia o teorii muzycznej i zapisie nutowym. Nie udało mi się od razu zagrać jakiegokolwiek melodii ze słuchu. Struny nie były nastrojone i dziwnie to brzmiało. Zniechęciłem się i odstawiłem instrument do kąta na pół roku. Potem znów mnie wzięło. Nie dałem tym razem za wygraną i postanowiłem wytrwać w swoim zamierzeniu. Pierwszym utworem, który samodzielnie zagrałem, była piosenka z repertuaru „Niebiesko-Czarnych”, bardzo popularnego wtedy w naszym kraju zespołu młodzieżowego. Był to utwór „Na betonie kwiaty nie rosną”.

Muzycznym filarem „Niebiesko-Czarnych” był utalentowany gitarzysta Janusz Popławski, który dziś już nie żyje. Uchodził w swoim czasie za jednego z najlepszych gitarzystów rockowych w Polsce. Zmarł pod koniec 2004 roku.

Bardzo ceniłem Popławskiego, z którym się nawet zaprzyjaźniłem. Z sentymentem wspominam tamte czasy. Był to okres ogromnej popularności w naszym kraju Erica Claptona i Carlosa Santany, a z rodzimych wykonawców – Czesława Niemena, „Niebiesko-Czarnych” oraz „Skaldów”. Interesowałem się wtedy ich twórczością.

Przebył pan więc ciekawą drogę – od wczesnego rock’n’rolla i polskiego big-beatu do muzyki klasycznej.

Gdy gitara wzięła mnie już na dobre, podjąłem stanowcze postanowienie: będę grał na tym instrumencie. Podobało mi się to. Uznałem, że powinien to być mój życiowy azymut. Fascynowało mnie jednak, że moi koledzy z podwórka, uczniowie szkoły muzycznej, potrafią grać z nut. Dla mnie było to nieopiętne – jak z tych czarnych kropek i hieroglifów można grać muzykę? Ja z łatwością grałem ze słuchu utwory Claptona i Santany i nie mogłem się nadziwić, jak oni z zapisu nutowego wydobywają muzykę Bacha i Beethovena. Byłem pod ogromnym wrażeniem ich umiejętności. Chęć ich naśladowania zaprowadziła mnie w konsekwencji do świata muzyki klasycznej.

Czy ta muzyczna ewolucja zajęła panu dużo czasu?

Nie nastąpiło to z dnia na dzień. Pamiętam, że przełomowe znaczenie miała dla mnie wirtuozerska kompozycja „Wspomnienia z Alhambry” Francisca Tarregi w rewelacyjnym wykonaniu Andresa Segovii. Usłyszałem pewnego dnia ten utwór i zdębiałem z podziwu. Byłem absolutnie zafascynowany dziełem hiszpańskiego kompozytora, uznanego za jednego ze światowych mistrzów gitary. Pobiegłem niezwłocznie do księgarni muzycznej przy ul. Zwycięstwa. Otrzymałem tam zapis nutowy utworu (w zbiorze „Mistrzowskie utwory gitarowe”, wydanym przez PWM). Nie mając wcześniej żadnej wiedzy fachowej na temat nut, zdołałem to jednak rozgryźć. Zajęło mi to kilka miesięcy. Nauczyłem się odczytywać nuty i grać z nich. Po

upływie pół roku zagrałem już samodzielnie „Wspomnienia z Alhambry”.

Czy to oznacza, że jest pan muzycznym samoukiem?

Nieskromnie wyznam, że nie tylko muzycznym. We własnym zakresie nauczyłem się również kilku języków obcych – włoskiego, angielskiego i hiszpańskiego. Zdałem, co prawda, egzamin do szkoły muzycznej II stopnia w Zabrze, ale wytrzymałem w niej tylko trzy tygodnie. Nie znalazłem tam tego, czego szukałem i oczekiwałem – inspiracji artystycznej ani motywacji do twórczej pracy.

Nasuwa mi się oczywiste skojarzenia ze słynnym amerykańskim gitarzystą rockowym z lat sześćdziesiątych zeszłego wieku. Jimmy Hendrix też nie ukończył nigdy żadnej szkoły muzycznej, a mimo to doszedł do imponujących rezultatów.

Hendrix był wyjątkowym i niepowtarzalnym geniuszem gitary. Obiektywnie trzeba stwierdzić, że wyróżniał się nieprawdopodobną biegłością manualną, niezwykłą inwencją twórczą i fantastycznymi umiejętnościami improwizacyjnymi. Przed laty grałem niektóre utwory z jego repertuaru. Obecnie nie fascynują się już muzyką Hendrixa, ale doceniam jego sztukę. Powiem wprost – nie chciałbym teraz być z nim porównywany, bo to przecież zupełnie inne czasy i gatunki muzyczne. Gdy ja zaczynałem swoją życiową przygodę z klasyczną gitarą, to Hendrix, wirtuoz gitary elektrycznej, już nie żył.

Zapytam jednak przekornie – czy współczesny kompozytor powinien ukończyć szkołę muzyczną?

Nie ma ogólnych recept w tym względzie. Uważam, że jest to sprawa indywidualna. Ukończenie szkoły muzycznej z pewnością nie zaszkodzi osobom uzdolnionym, a czasami może im wręcz pomóc. Zdarzają się natomiast przypadki, w których szkoła zabija twórczą indywidualność młodych talentów. Myślę, że sprostowanie te dotyczą zarówno instrumentalistów, jak i kompozytorów. Przy ich ocenie należy brać pod uwagę – moim zdaniem – przede wszystkim artystyczne rezultaty twórczej działalności, a nie względy formalne. Talent nie zależy przecież od posiadania dyplomu ukończenia szkoły muzycznej.

Czy zdradził pan kiedykolwiek gitarę na rzecz innych instrumentów?

Trudno to nazwać zdradą. W przeszłości próbowałem grać na saksofonie, akordeonie, fortepianie i flecie. Były to jednak krótkotrwałe epizody. Traktowałem bowiem i nadal traktuję gitarę jako najbardziej wszechstronny instrument na świecie. Dzięki niej mogę z powodzeniem urzeczywistniać swoje muzyczne pasje.

Od jak dawna zajmuje się pan komponowaniem utworów?

Od 15 lat. Powód był dość prozaiczny – w 1994 roku przydarzyła mi się kontuzja palca prawej dłoni. Wykluczyło to możliwość dalszej gry na gitarze na profesjonalnym poziomie. Od tamtego czasu sporadycznie występuję więc jako gitarzysta. Skupiłem się na pracy kompozytorskiej. Piszę głównie utwory na gitarę, fortepian oraz na orkiestrę. Największym autorytetem w muzyce jest dla mnie Jan Sebastian Bach. Uważnie studiuję jego partytury. Można z nich dowiedzieć się wszystkiego na temat zasad komponowania. Bach jest moim faworytem muzycznym. Warto zdać sobie np. sprawę z faktu, że jego twórczość była i ciągle jest źródłem artystycznej inspiracji dla wielu współczesnych zespołów rockowych. Posłużę się charakterystycznym przykładem. Słynne nagranie brytyjskiej grupy Procol Harum pt. „A Whiter Shade of Pale” („Bielszy odcień bieli”) nawiązuje do tematu Arii z III Suty Orkiestrowej D-dur Jana Sebastiana Bacha. Jestem przekonany, że wiedzą o tym tylko nieliczni miłośnicy rocka.



fol. archiwum Gerarda Drozda

Kto jest dla pana mistrzem gitary klasycznej?

Mam kilku ulubionych gitarzystów. Cenię ich nie tylko za biegłość manualną, ale przede wszystkim za sposób interpretacji samej muzyki. Do tego grona należą: Andres Segovia, Julian Bream, John Williams, Carlo Marchione, Edoardo Catemario, a także dwaj Polacy – Marcin Dylla i Łukasz Kuropaczewski.

Czy współcześnie ceni pan tylko muzykę klasyczną?

Duże uznanie mam też dla wyrafinowanego jazzu. Bardzo wysoko oceniam np. Keitha Jarretta, znakomitego pianistę jazzowego z USA. Podoba mi się jego twórczość. Jest to wszechstronny instrumentalista, obdarzony niezwykłym talentem muzycznym. Gra jazz z najwyższej półki.

Jak narodził się pomysł zorganizowania w Gliwicach Międzynarodowego Festiwalu Gitarowego?

W 1999 roku zostałem laureatem nagrody prezydenta miasta za artystyczne osiągnięcia muzyczne. Po zakończeniu ceremonii wręczenia nagród zadeklarowałem chęć zorganizowania corocznego festiwalu gitarowego muzyki klasycznej. Takiej imprezy nie było bowiem przedtem w naszym mieście. Prezydent przyklasnął pomysłowi. Jeszcze w tym samym roku zdołałem przygotować pierwszą edycję międzynarodowego festiwalu. Miałem jednak spore kłopoty...

...ze znalezieniem odpowiednich wykonawców?

Nie. Pojawiły się duże trudności z pozyskaniem sponsorów imprezy. Na szczęście, udało się je pokonać. W następnych latach było już łatwiej pod tym względem. Poszło po prostu na Śląsku. Gitarzyści z różnych krajów sami się zgłaszają, by wziąć udział w corocznym festiwalu nad Kłodnicą. Gliwicki samorząd pomaga mi w realizacji cyklicznego przedsięwzięcia.

Na koniec naszej rozmowy zostawiłem sobie najważniejszą kwestię. Czym dla pana jest właściwie muzyka?

Niełatwo odpowiedzieć na takie pytanie. Postaram się jednak to zrobić. Myślę, że muzyka jest sensem mojego życia. Czuję ogromną satysfakcję, że w wyniku moich wysiłków organizacyjnych przyjeżdżają co roku do Gliwic świetni gitarzyści z różnych zakątków świata i prezentują publiczności ciekawą muzykę. Bardzo się cieszę, że wielcy artyści grają m.in. moje utwory, zyskując aplauz i uznanie słuchaczy. Nie od dziś przecież wiadomo, że muzyka łągodzi obyczaje.

Rozmawiał Zbigniew Lubowski

KINO

Człowiek na krawędzi



Gliwickie kino „Amok” zaprasza na Festiwal Filmów Ekstremalnie Sportowych „360° - Człowiek na krawędzi”. Od 20 do 28 marca będzie można zobaczyć filmy pokazujące granice ludzkiej wytrzymałości. – *Projekt zrodził się w głowach osób pasjonujących się sportem, podróżami czy wyprawami o charakterze ekstremalnym, które w mniej lub bardziej profesjonalny sposób stają „nad krawędzią”. Wybór festiwalowych filmów to efekt burzy mózgów, prowadzonych godzinami rozmów. Niektóre tytuły były oczywiste, jak kultowy „Wielki Błękit” oraz „Czekając na Joe”. Inne zaś długo analizowaliśmy. Pokażemy kilkanaście obrazów – informują pomysłodawcy przedsięwzięcia ze Stowarzyszenia „Team 360°”.*

FESTIWAL FILMÓW EKSTREMALNIE SPORTOWYCH „360° – CZŁOWIEK NA KRAWĘDZI”

20 marca (piątek), godz. 20.15 – „Zjazd”

Długometrażowy dokument o narciarstwie wysokogórskim – dyscyplinie sportowej, która zaistniała zaledwie 35 lat temu. Wszystko zaczęło się w 1970 r. we francuskich górach Chamonix, gdzie narciarze spróbowali ekstremalnych, groźących śmiercią zjazdów. Inspirowało ich niebezpieczeństwo i świadomość, że przekraczają granice tego, co wydawało się niemożliwe. „Zjazd” prezentuje sylwetki wielu znakomitych sportowców. Centralną postacią filmu jest Doug Coombs uważany za jednego z największych narciarzy wszech czasów.

21 marca (sobota), godz. 20.15 – „Dogtown i Z-Boys”

W połowie lat 70. grupa nastolatków z przedmieść Los Angeles dała początek modzie na deskorolkę. Stacey Peralta – jeden z założycieli pierwszego zespołu deskorolkowego „Zephyr”, prowadzi widza od surfingu poprzez puste baseny posiadłości Beverly Hills i superlukratywne kontrakty dla gwiazd skatingu, aż do współczesnych akrobacji na halfpipe.



22 marca (niedziela), godz. 15.00 – „Messner. Habeler. Everest”

Pierwsze wejście na Everest bez użycia tlenu Messnera i Habelera było początkiem fali „naturalizmu” w zdobywaniu dużych gór. Od 1978 r. bez dodatkowego wspomagania na najwyższą górę świata weszło kilkadziesiąt osób, w tym m.in. pierwszy Polak Marcin Miotk (w czerwcu 2005 r.). Jednak w 1978 r. Messner i Habeler byli pierwszymi i ich właśnie Leo Dickinson uwiecznił w dokumencie w trakcie wyprawy.

22 marca (niedziela), godz. 16.00 – „Czekając na Joe”

Oparta na prawdziwej historii opowieść filmowa o wyprawie dwóch przyjaciół w peruwiańskie Andy. Joe i Simon, wspinając się na Siula Grande, wybierają najtrudniejszą trasę – zachodnią ścianę szczytu. To początek dramatu, który wystawia na próbę przyjaźni i lojalności bohaterów. Powstaje opowieść o sile i odwadze człowieka w spotkaniu ze śmiercią. Film pokazuje nie tylko ludzi, którzy dokonali rzeczy niemożliwych, ale stawia także pytanie: Co możemy zrobić, aby przeżyć?



22 marca (niedziela), godz. 20.15 – „Przez ciernie do gwiazd”

Największy i najbardziej niebezpieczny – tak wielu określa – wyścig samochodowy Tecate SCORE Baja 1000, którego niemalże dosłowny zapis, z kurzem, potem, gorącą porażką i smakiem zwycięstwa, przekazuje w filmie Dana Brown. Baja 1000 jest dla Ameryki wspomnieniem Dzikiego Zachodu, czasu pierwszych pionierów. Taki kraj przedstawia ponad 80-osobowa ekipa z 50 kamerami

Karnety na cały przegląd w cenie 70 zł (normalny) i 60 zł (ulgowy) oraz bilety na pojedyncze seanse w cenie 12 zł (normalny) i 10 zł (ulgowy) można nabyć w kasie kina „Amok” przy ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 5. Na film „Messner. Habeler. Everest” obowiązują wejściówki w cenie 8 zł (normalny) i 6 zł (ulgowy). Posiadacze karnetów otrzymają na tę projekcję bilety w cenie 1 zł.

umieszczonymi m.in. na czterech helikopterach i kilku-nastu quadach.

23 marca (poniedziałek), godz. 20.15 – „Bezkrzesne lato”

Podróż dwóch surferów, których reżyser Bruce Brown śledzi z kamerą po najodleglejszych, zwykle dziewiczych plażach, od Kalifornii przez Afrykę, Australię, Nową Zelandię, Tahiti, aż po Hawaje. Do sław surfingu, Mike’a Hynsona i Roberta Augusta, dołączają Miki Dora, Phil Edwards i Butch Van Artsdalen, podróżując bez zmiany pory roku. W ten sposób lato dla najlepszych surferów lat 60. mogło trwać bez końca.

24 marca (wtorek), godz. 20.15 – „Na fali”

Dokument o trzech surferach – Greggu Nollu, Jeffie Clarku i Lairdzie Hamiltonie. Konstrukcja filmu: fabuła, wywiady, animacja i ujęcia surfingu łączą się ze sobą w spójną i harmonijną całość. Komentarze Nolla, wyczyny Hamiltona, niesamowite zdjęcia wykorzystane w filmie przeczące zasadom grawitacji oraz sama końcówka zachwycają. Ten obraz to perła gatunku, obowiązkowa pozycja filmowa, nie tylko dla miłośników sportów ekstremalnych.

25 marca (środa), godz. 20.15 – „Na głęboką wodę”

Dokument pokazuje zmagania kilkunastu samotników w pierwszym rejsie dookoła świata. Film opowiada prawdziwą historię, której przypadkowym bohaterem stał się żeglarz amator, niedzielny kapitan John Crowhurst. Ojciec czwórki dzieci, bez większych doświadczeń żeglarskich, zaciąga dług, by zbudować łódź zdolną przetrwać 10-miesięczny rejs po wzburzonych wodach bez żadnej pomocy z zewnątrz. W filmie wykorzystano opowieści uczestników wyścigu, sponsorów, rodzin żeglarzy i utrwalone na taśmie 16 mm migawki z samego wydarzenia sprzed 40 lat.

26 marca (czwartek), godz. 20.15 – „Wielki błękit”

Historia przyjaźni i rywalizacji dwóch nurków. W ich wspólną pasję (nurkowanie głębinowe bez butli z tlenem) wplata się miłość do kobiety i delfinów. Obsesyjne dążenie jednego z nich do bycia lepszym od początku zapowiada tragedię. Jest ona naturalnym zamknięciem historii odmierzonej kolejnymi zawodami, w których bohaterowie biorą udział.



27 marca (piątek), godz. 18.00 – „Antarktyczna podróż sir Ernesta Shackletona”

Legendarna historia podboju ostatniego kontynentu, będąca relacją świadków z wyprawy 28 śmiałków pod wodzą sir Ernesta Shackletona w przededniu I wojny światowej. Uwięzieni w lodzie, skazani na porzucenie statku rozbitkowie przeżywają arktyczną zimę, docierają do morza i na tratwie ratunkowej płyną 800 mil ku ocaleniu. Nikt podczas tej ekspedycji nie zginął.

28 marca (sobota), godz. 16.00 – „Wertykal”

Czarno-biała opowieść o wejściu na jeden z kaukaskich szczytów w późnych latach 60. Zaskoczeniem są przygotowania do wyprawy, kontakt wspinaczy z miejscowymi przewodnikami, a przede wszystkim muzyka i obecność Władimira Wysockiego. W filmie pojawia się weteran wspinaczki, motywy śmierci w górach i zlekceważenia nadciągającego załamania pogody. „Wertykal” tchnie realizmem. (bom)

Co? GDZIE? KIEDY?

SPOTKANIA

Goście w galerii

Niespełna miesiąc temu otwarto miejską galerię MPK. Salę wystawienniczo-koncertową w kamienicy „Rynek 4” odwiedzili już pierwsi goście. Na początek zaprezentowano wystawę „Kalendarz kreatywny”, przygotowaną przez warszawski Instytut Wzornictwa Przemysłowego przy współudziale dwunastu znanych polskich projektantów. Na śródmiejskiej scenie wystąpiła także śpiewająca aktorka Marta Bizoń. Teraz przyszedł czas na kolejne imprezy.

– *Dawna czytelnia prasy „Empik” służyła z kameralnych spotkań ze znanymi artystami, naukowcami oraz sportowcami, którzy w przeszłości bywali w naszym mieście. Ich wizyty przypominają tablice z autografami, które można oglądać w galerii. Nawiązując do tej tradycji, zaplanowaliśmy dwa cykle spotkań z ciekawymi ludźmi związanymi z Gliwicami i Śląskiem. W ten sposób w gliwickiej „Miejscówce Kulturalnej” współczesne, uniwersalne treści spleją się z wartościami lokalnymi. Powstanie ciekawy przekładaniec, który – mam nadzieję – zainteresuje gliwiczian i zachęci ich do odwiedzenia sali „pod czwórka” – zapowiada Katarzyna Jajszczok z Wydziału Kultury i Promocji Miasta Urzędu Miejskiego.*



MY SOM STOND

Pomysłodawcą spotkań pod takim hasłem jest Andrzej Stefański – dziennikarz, twórca i były wieloletni redaktor „Gazety Wyborczej” w Katowicach, były redaktor naczelny „Gazety Stołecznej” oraz współautor audiobooka „My som stond”. To pierwsze wydawnictwo do czytania i słuchania o Śląsku, które ukazało się 4 grudnia 2008 r. Na publikację składa się sześć płyt oraz książka. O śląskich wartościach i o tym, co się z nich uda przenieść do przyszłości, opowiadają znakomitości życia publicznego oraz zwykli mieszkańcy regionu.

Historie podzielone są na sześć rozdziałów: Dom i Rodzina, Religia, Praca, Edukacja, Kultura i Sport, Architektura. Tym samym zaplanowano w gliwickiej galerii sześć spotkań o takiej tematyce. W środę, 25 marca, zaproszeni goście rozmawiać będą o religii i religijności Ślązaków. – *Bo śląska wiara nie jest egzaltowana, ale wyraża się na co dzień w prostych gestach. Choćby takich jak krótka modlitwa w mijanym kościele przed lub po pracy, w szkole. Śląska religijność to również akceptacja innych – przyznają autorzy „My som stond”. Początek – godzina 17.30. Podczas spotkania będzie możliwość nabycia audiobooka.*

DWUNASTU WSPANIAŁYCH

Taki tytuł nosi drugi cykl spotkań, a także książka przygotowywana przez dziennikarza radiowego Sławomira Hermana. Na publikację składają się wywiady z kilkunastoma – dawnymi lub obecnymi – mieszkańcami naszego miasta. Wydawnictwo powinno ukazać się w tym półroczu i jest finansowane przez Urząd Miejski. – *Postanowiliśmy zorganizować serię spotkań z bohaterami książki. Pierwsze z nich już w kwietniu – zapowiada Katarzyna Jajszczok.*

PAMIĘTAJ O WEJŚCIÓWKACH

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, dla zainteresowanych udziałem w środkowej imprezie przygotowano bezpłatne wejściówki, które wcześniej należy odebrać w galerii (od wtorku do piątku w godzinach od 10.00 do 18.00 oraz w sobotę i niedzielę od 12.00 do 17.00; w poniedziałek nieczynne). Zapraszamy! (bom)

MUZYKA



Rosyjskie romanse

„Czarna kolombina”, „Córeczki”, „Marynarze”, „Madam Irena”, „Długą drogą” i romanse Aleksandra Wertyńskiego wykonają wkrótce Anatol TCHMEL, Dmitrij IWANENKO i Jacek KONOPKA. Muzyczne trio spotka się z gliwiczaniekami w środę, 25 marca, w klubie „Perełka” (ul. Studzienna 6). Koncert w ramach autorskiego projektu Tchemla „Muzyka rosyjska” rozpocznie się o godz. 18.00. Bilety wstępu w cenie 15 zł (normalny) i 10 zł (ulgowy) można nabyć tuż przed recitalem bądź w salonie wydawnictwa „Czas” przy ul. Zwycięstwa 1.

Anatol TCHMEL (rocznik 1957) – muzyk o białoruskich korzeniach i „gliwickim sercu”. Jest związany ze światem sztuki od siedemnastego roku życia. Ukończył Moskiewską Akademię im. Gniesinych w klasie fletu prof. A. Najdy (1978 – 1983). Na co dzień gra na flecie, gitarze, EWI i fletni Pana, komponuje oraz śpiewa. W Gliwicach pojawił się na początku lat 90. ubiegłego stulecia, zasilając szeregi orkiestry Operetki Śląskiej (dzisiejszego Gliwickiego Teatru Muzycznego). Od kilku lat realizuje projekt „Muzyka rosyjska”, propagując m.in. twórczość Jesienina, Okudźawy, Boczkowej, Gumilowa, Ostępowy, Wysockiego. (bom)

Napisano w „Strefie”

Poniżej zamieszczamy wywiad z prezydentem Gliwic opublikowany w lutowym numerze Magazynu Strefa. To dwumiesięcznik – Informator Inwestorów Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Wydania internetowe tego czasopisma można znaleźć pod adresem www.ksse.com.pl/magazyn.html.

Z Zygmuntem Frankiewiczem, Prezydentem Gliwic, rozmawiamy o Górnośląskim Związku Metropolitalnym, społeczeństwie obywatelskim, polskim samorządzie, polityce rządu i o Gliwicach oczywiście.

Strefa: Panie Prezydencie, czy rządzi Pan czy zarządza Gliwicami?

Zygmunt Frankiewicz: Czasami trzeba rządzić, a czasami zarządzać. Zawsze jednak bazuję na kompetentnych i kreatywnych współpracownikach, których od kilkunastu lat konsekwentnie dobieram według klucza kompetencji i umiejętności samodzielnego myślenia. To daje dobre efekty. Nasza „klasa kreatywna” jest w Gliwicach liczna, bo jest tu duży odsetek osób z wyższym wykształceniem. Ponadto jestem otwarty na współpracę z różnymi środowiskami, organizacjami pozarządowymi, kościelnymi, sportowymi.

Strefa: Mówi się jednak, że polskie społeczeństwo jest mało aktywne i ma stosunkowo niewielu liderów.

ZF: Mniej więcej dwukrotnie mniej niż w społeczeństwach Europy Zachodniej. To swoiste niezorganizowanie społeczne stało u podstaw pomysłu stworzenia w naszym mieście Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych (GCOP), które istnieje już bez mała 10 lat i jest powszechnie uważane za świetnie funkcjonujące, unikalne pośród innych śląskich miast. My wręcz kreujemy liderów i pomagamy im tworzyć organizacje pozarządowe – są tego nawet mierzalne efekty.

Strefa: Rozumiem, że preferowany przez Pana typ zarządzania to zarządzanie poprzez współpracę z różnego typu organizacjami. Spróbujmy zidentyfikować najciekawsze przykłady tej współpracy, skupiając się, na przykład, na kontaktach samorządu z biznesem.

ZF: Kreujemy takie kontakty, by wzmocnić pracodawców, którzy są w Polsce słabo zorganizowani i mają znacznie mniej do powiedzenia niż związki zawodowe. W naszym regionie organizacje biznesowe są rozbite, nie mówią jednym głosem, nie ukształtowały pełnej reprezentacji. Żadna z organizacji pracodawców istniejąca w Gliwicach nie jest na tyle silna, by wpływać na kształt rozwoju miasta, mimo zachęt z naszej strony. Ich działania w tym zakresie ograniczają się do okazjonalnych wypowiedzi dotyczących wybranych problemów miasta, a nam potrzebni są stali partnerzy, z którymi moglibyśmy podjąć długofalową współpracę. Dla gliwickiego rynku pracy i ogólnej koniunktury w mieście istotne byłoby na przykład, by istniał podmiot, który organizowałby lokalnych przedsiębiorców w konsorcja, które mogłyby startować w organizowanych m.in. przez miasto przetargach. Dzisiaj często jest tak, że skala miejskich inwestycji przekracza możliwości niewielkich lokalnych firm. Tego typu inicjatyw jest wciąż za mało. O wiele za mało.

Strefa: Czy z punktu widzenia wieloletniej praktyki, nie wydaje się Panu, że coś tu szwankuje? Czy Urząd Miasta pomagał rozproszonym organizacjom gospodarczym przezwyciężyć ten brak integracji?

ZF: Oczywiście, ale nie możemy działać w tej kwestii zbyt inwazyjnie, bo środowiska biznesowe są niezależne i powinny takie pozostać. Nie zmusimy przedsiębiorców do konsolidacji, możemy ich jedynie w tym wspierać. Rada Gospodarcza w Gliwicach organizowała się

w oparciu o współpracę z Prezydentem Miasta... Zrzeszenie Kupców do pewnego stopnia powstało pod naszą presją, gdy wymusiliśmy na tym środowisku budowę hali targowej przy ulicy Pod Murami, dzięki czemu mamy dziś w obrębie starówki cywilizowane targowisko. Takie przykłady można mnożyć, podobnie jak nasze inicjatywy aktywizujące organizacje przedsiębiorców do podejmowania dużych przedsięwzięć gospodarczych. Podsumowując – próbujemy aktywizować różne środowiska, ale nie możemy wychodzić z roli.

Strefa: Spróbujemy jednak zatrzymać się na tym bardzo trudnym problemie współpracy samorządu z biznesem. Nie mamy ani takiej tradycji, ani wzorów, ani umocowań prawnych, a jednak w praktyce, także tej gliwickiej (być może precedensowej?), wytwarzana jest przestrzeń, w której bez naruszania granic niezależności obu stron można działać i wspomagać się.

ZF: Mówiąc kolokwialnie nie zrobię za te środowiska roboty, którą muszą same wykonać. Mogę rozmawiać ze wszystkimi, godzić zwalniające strony, łagodzić spory, pomagać, ale to wszystko. Problem – jak słusznie Pani zauważyła – nie dotyczy wyłącznie Gliwic, lecz jest problemem strukturalnym i polega na niskiej pozycji samorządu gospodarczego w państwie.

Strefa: A czy obligatoryjne izby przemysłowo-handlowe byłyby jakimś realnym rozwiązaniem? Podobne projekty funkcjonują np. w Belgii.

ZF: Nie chcę podejmować tematu, ale możliwe, że byłoby to jedno z lepszych rozwiązań. Zostawiam to jednak przedsiębiorcom, to oni muszą mieć pomysł na siebie.

Strefa: Może nie mają?

ZF: Może, ale ja tego w skali państwowej nie rozwiązuję, w związku z czym zmagam się z tym, co mamy w Gliwicach. Jestem pewny, że wychodzenie z roli przysporzyłoby w mieście więcej szkody niż pożytku.

Strefa: Skoro to tak newralgiczny temat, skupmy się na ocenie współpracy z gliwicką podstrefą.

ZF: Podstrefa ekonomiczna to było coś, o co walczyliśmy jak o niepodległość! Przypomnę, że na początku lat 90-tych Gliwice były najbardziej niebezpiecznym ze wszystkich miast woj. katowickiego. Mieliśmy gigantyczne problemy: żadnej bazy gospodarczej, koszmarnie zacofaną infrastrukturę i brak jakichkolwiek inwestycji np.: drogowych. Sądzę, że Gliwice jako miasto niemieckie, a później inteligentkie, a więc „krnąbrne”, było przez władze komunistyczne szczególnie źle traktowane. To dlatego tutaj były największe zaległości, kompletny brak podstaw do ekonomicznego rozwoju. I właśnie z takim status quo trzeba się było zmierzyć na początku lat 90-tych. Stąd w 1995 roku podaliśmy do publicznej wiadomości koncepcję rozwoju miasta i szeroko ją konsultowaliśmy. Najważniejszym celem gospodarczym było pozyskanie inwestora strategicznego. W grudniu 1995 roku, czyli ok. pół roku po nagłośnie-



niu tej koncepcji, złożyliśmy ofertę wstępną o ustalenie strefy w Gliwicach. Ale nasz wniosek został odrzucony. Przyjęto bowiem filozofię – którą uważam po dziś dzień za błędną – że strefy należy tworzyć tam, gdzie jest największe bezrobocie i największe zacofanie. I Gliwice nie zostały w takiej perspektywie wzięte pod uwagę. Osobiście twierdziłem, że należy tworzyć strefę tam, gdzie pożytek z niej dla całego regionu może być największy. Tam, gdzie jest potencjał do wykorzystania. Ale mój pogląd się wówczas nie przebił. Wybrano trzy miejsca na strefę i nie było tam Gliwic. Umówiłem się z ówczesnym wojewodą Eugeniuszem Ciszakiem, że jeżeli General Motors wybierze Gliwice na swoją siedzibę, to on złoży wniosek o dołączenie gliwickich obszarów do tworzącej się właśnie strefy katowickiej. Dalsza historia jest znana. Dziś mogę powiedzieć, że to był pomysł na rozwój miasta na długie lata. I mimo sytuacji, którą zastaliśmy na starcie oraz faktu, iż przez pierwsze lata żyliśmy bardzo oszczędnie, inwestując w przyszłość np. w uzbrojenie strefy uważam, że zdecydowaliśmy dobrze. Jeszcze około sześć lat temu, podczas kampanii wyborczej, byłem mocno krytykowany za wydatki na uzbrojenie strefy. Ale dziś już nikt ich nie krytykuje. Szacujemy dochód roczny ze strefy w Gliwicach na poziomie 25 mln PLN, a na uzbrojenie wydaliśmy 70 mln PLN.

Strefa: Czy wobec tego, można by zaryzykować twierdzenie, które Pan promował w latach 90-tych, że strefy są doskonałym narzędziem jedynie w określonym kontekście, otoczeniu ekonomicznym i historycznym? Mówiąc krótko: SSE była szansą dla Gliwic, ale nie jest to dobre rozwiązanie dla miast (regionów) „ściany wschodniej”?

ZF: Strefa rozwija się tam, gdzie są warunki.

Strefa: Strefowe narzędzie ma więc ograniczenia i nie jest narzędziem rozwoju a jedynie narzędziem wspierającym?

ZF: Do wspierania rozwoju obszarów zaniedbanych państwo powinno mieć inne narzędzia. Bo – jak sama Pani powiedziała – nie będzie czegoś z niczego. Trzeba posiać, podlewać

i czekać na owoce. I temu powinny służyć narzędzia, które są w rękach rządu i parlamentu. Sposób, w jaki na początku potraktowano narządzie, jakim była strefa, był nieporozumieniem. To właśnie między innymi dlatego kilka stref – a szczególnie te, w których władze państwowe liczyły na najbardziej spektakularne efekty – nie dawało dobrych rezultatów. Trzeba było zmienić filozofię stref. Teraz działają o wiele lepiej.

Strefa: Pan jest znanym politykiem i interesuje mnie, co w zakresie narzędzi rozwojowych zaproponowałby Pan Polsce? Co jest przyszłością: rozwój europejskich trans-regionów czy rozwój polskich miast?

ZF: Odpowiedź jest prostsza niż się wydaje: świat i cywilizacja rozwijają się w oparciu o miasta. Powróćmy do przykładu ściany wschodniej. Problem mamy tam dlatego, że straciliśmy ośrodki wzrostu, takie jak Lwów i Wilno, a miasta, które pozostały w granicach Polski nie radzą sobie z tymi funkcjami i trzeba w nich wykreować potencjał rozwojowy. I nie chodzi tu o proste tworzenie miejsc pracy, tylko o metropolitalność. Na tym władze powinny się skupić. Ale ja nie będę odpowiadał za rząd odpowiadam za Gliwice.

Strefa: Metropolitalność – co to tak naprawdę znaczy, i jak się przekłada na działanie tych miast, które są soczewkami cywilizacji w danym regionie?

ZF: W tej chwili w Polsce jest nie do pomyślenia, żeby jakkolwiek instytucja centralna powstała poza Warszawą. A budując strategię rozwoju województwa śląskiego usłyszeliśmy kilka miesięcy temu, że to jest nie do pomyślenia, żeby jakkolwiek instytucja regionalna powstała poza Katowicami. Zakwestionowałem to i w drodze dyskusji okazało się, że nie ma żadnych racjonalnych powodów, by tak myśleć. Przy takim stanie ducha, miasta ściany wschodniej jeszcze długo będą miały problemy rozwojowe. Proszę sobie wyobrazić, że w Rzeszowie lokuje się ministerstwo gospodarki. To nie jest całkiem głupi pomysł. W tej chwili w skutek rozwoju teleinformatyki łączność z Warszawą może być zapewnio-

byłby gigantyczny. Dlaczego takich narzędzi się nie stosuje, a rozbudowuje się coraz droższą administrację w Warszawie? Metropolitalność, o którą Pani pyta, to jest właśnie pewna filozofia rozwoju miasta (regionu), także takiego, jak Gliwice. Tylko, że ta filozofia nie przebija się do rządzących.

Strefa: ?

ZF: Mamy państwo scentralizowane do absurdu.

Strefa: Czy nie usprawiedliwiają nas historyczne uwarunkowania?

ZF: Nie. Owszem, mamy poważne blokady rozwojowe, bo rozwijaliśmy się dzięki taniej sile roboczej przez 20 lat i to się właśnie skończyło, ale jeżeli nie przeorganizujemy podstaw naszego rozwoju, to będziemy pariasem Europy. Musimy niwelować bariery rozwojowe. Na tym tle samorząd jest jednym z przykładów pełnego sukcesu naszego państwa, mimo że ma swoje wady i kłopoty. Szkoda, że samorząd nie może się przebić ze swoimi pomysłami i potrzebami do rządzących, że władze centralne postrzegają samorząd jako konkurencję.

Strefa: A jak pańskim zdaniem postrzega to druga strona? Zachodni inwestorzy, inwestorzy w ogóle?

ZF: Inwestorzy z zachodu są u nas bardzo dobrze traktowani i nie mają powodów do narzekania. Może dostrzegają bałagan prawny, ale bariery leżą gdzie indziej. Mówiłem, że rozwój oparty o tanią siłę roboczą się kończy, więc jeżeli chcemy mieć dalszy napływ inwestorów, to trzeba zaferować im konkurencyjność w oparciu o najnowocześniejsze technologie, wysoko wykwalifikowanych pracowników oraz atrakcyjność życia w danym miejscu. Niestety, mamy archaiczną naukę i archaiczne uczelnie, które reprezentują niski poziom. Samorządy sobie poradzą z nadchodzącymi wyzwaniami, gorzej z innymi sektorami. Z nauką, z rodzimym biznesem...

Strefa: Czy to, o czym Pan mówi, odzwierciedla się nieco w losie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym? Trzy sektory, które powinny decydować o tym, jak rozwija się państwo, nie nawiązują ze sobą porozumienia. Czy dlatego, że są w innych stadiach rozwoju?

ZF: **Chociaż prawdą jest, że kompletnie nie działa ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym, to błędem byłoby myślenie, że nie ma w Polsce partnerstwa publiczno-prywatnego. Biznes i administracja samorządowa podejmują wspólne projekty i sukcesywnie je realizują. Nawet przykłady z naszego podwórka o tym świadczą.** Suma tego, co dla dróg miejskich zrobił oraz robi w tej chwili biznes, to 100 mln zł w jednym mieście. I jest to pełne partnerstwo publiczno-prywatne: z umową, podziałem ról, itd. Każdy wykonał swoją robotę, dwie strony są zadowolone, wszyscy z tego korzystają. Początek naszej obwodnicy, węzeł z DK 88 przy Carrefour wybudowany został z pieniędzy prywatnych. Węzeł Rzeczyce (również z DK 88) także został wybudowany przez prywatną firmę – właściciela Tulipan Park Gliwice, przy ul. Rybnickiej Auchan przebuduje newralgiczne skrzyżowanie z ul. Knurowską tak by ruch odbywał się bezkolizyjnie. Suma kosztów tych trzech przedsięwzięć to ok. 100 mln zł. A już w planach są następne, takie jak budowa centrum przesiadkowego komunikacji miejskiej przez developera Focus Mall powstającego na terenie po byłej Hucie 1 Maja.

Strefa: Zatem w obrębie miasta Gliwic współpraca udaje się na różnych frontach. Ale czy uda się w obrębie większej struktury? Czy jesteśmy gotowi na Górnośląski Związek Metropolitalny? Czy twórcy GZM są pewni, że reprezentują wolę mieszkańców planowanej metropolii, związku komunalnego?

ZF: **Górnośląski Związek Metropolitalny – działający jako „związek międzygminny” utworzony na podstawie przepisów ustawy o samorządzie gminnym jest narzędziem trudnym do zrozumienia nawet dla fachowców. A to, co najważniejsze dla mieszkańców, to nie forma prawna związku, lecz rozwiązywanie ich problemów. A trzeba pamiętać, że jest grupa problemów bezpieczeństwa. Bezpieczeństwa dlatego, że wykraczają poza ramy jednego miasta, a nie są problemami wojewódzkimi (przynaj-**

mniej nie przyznaje się do nich marszałek województwa). I dla takiej grupy problemów musi istnieć struktura, która potraktuje je jako własne. To jest właśnie sens GZM. Dlatego uważam, że z mieszkańcami należy konsultować konkretne projekty, które ich dotyczą, a nie narzędzia, którymi się je rozwiązuje. GZM został utworzony w Gliwicach: tu tworzone były wszystkie dokumenty i to ja m.in. zabiegałem o jego rejestrację. Jest ułomny, bo oparty o aktualny stan prawny, i było wielką ekwilibrystyką, żeby taki związek powołać. Jeszcze trudniejsze jest jego funkcjonowanie. W związku z czym cudów nie można oczekiwać.

Strefa: Pytałem – jak jesteśmy przygotowani do tego wyzwania?

ZF: Moim zdaniem tutejsze środowisko samorządowe daje wyjątkowe dowody na dojrzałość i umiejętność współpracy nawet w trudnych warunkach. W skali polskiej polityki jest to absolutnie unikalne. Ludzie pochodzący z różnych nurtów politycznych, z różnych części województwa, często do siebie wrogo nastawionych, potrafią porozumiewać się w najtrudniejszych sprawach.

Strefa: Czy może Pan podać przykłady?

ZF: KZK GOP funkcjonuje 15 lat i normą w województwie jest jeden bilet na ok. 300 liniach tramwajowych i autobusowych na terenie 24 gmin. Możemy narzekać, że tu coś źle działa, ale to, co my mamy, jest marzeniem ludzi z Trójmiasta. Dopiero teraz, gdy dyskutowana jest ustawa metropolitar-na, doszło do pierwszego porozumienia w tym zakresie (jeden bilet w transporcie publicznym) miast wchodzących w skład Trójmiasta. Wcześniej nie było to możliwe z powodu konfliktu. Myślę więc, że w tym kontekście o naszych, śląskich samorządach naprawdę trudno coś złego powiedzieć.

Strefa: GZM jest więc projektem przyszłości?

ZF: Na razie jest to wysiłek niewspółmierny do efektów, bo warunki pracy związku są bardzo trudne. Sukcesy? Zaczynając od szczegółu, przykładem może być projekt elektronicznego naboru do szkół ponadgimnazjalnych, co może ułatwić życie młodym ludziom. Niby drobiazg, ale ktoś to zorganizował. Kolejne przykłady, to projekt gospodarki odpadami, projekt tramwajowy (800 mln zł) – Euro 2012 oraz parę innych przedsięwzięć, w przygotowaniu, np. śląska karta usług publicznych (ogromny projekt za ponad 100 mln zł z dofinansowaniem unijnym), projekty ekologiczne, itp.

Strefa: Brzmi imponująco. Na koniec chciałam zapytać o Pana bycie w polityce, a jednak poza polityką. Słuchając Pana wydaje się, że ma Pan niezwykle ambiwalentne podejście do polskiej polityki. Czy to jest słuszne wrażenie?

ZF: Nie będę się określał, czy jestem, czy nie jestem politykiem. Moja obecność tutaj to efekt działalności opozycyjnej w podziemiu jeszcze przed rokiem 80. To konsekwencja tego, że po okresie podziemnej działalności zabrał się w dużym zespole za budowanie nowej rzeczywistości, nowego państwa, nowego samorządu. W moim ideowym podejściu do polityki nic się nie zmieniło od roku 1990 po dzień dzisiejszy, co zresztą utrudnia mi życie w obecnej, brutalnej polityce. Nie mam wielkich ambicji, bo gdybym je miał, to już dawno mógłbym je zrealizować. Praca w samorządzie jest satysfakcjonująca, bo robi się konkretne rzeczy.

Strefa: Rok 2009 to ważny rok dla polityków, czas kryzysu, rok eurowyborów. Z jaką wizją wchodzi Pan w ten rok?

ZF: Dobrze by było, żeby kryzys nie był zbyt głęboki i trwał krótko, bo może być dla wszystkich dużym problemem. I ważne, aby Polska okazała się odporna na ten kryzys w jak największym stopniu. Ponadto nasz kraj wymaga lepszego zarządzania i lepszej polityki. Dziś polityka jest czymś, co się źle kojarzy, co się zdegenerowało. Mam nadzieję, że osiągnęliśmy dno i teraz będziemy się już tylko odbijać i oddalać od dna.

Strefa: Dziękujemy za rozmowę.

Wywiad przeprowadziła Małgorzata Tkacz-Janik, redaktor naczelna Magazynu Strefa. Wyróżnienia w tekście – za „Strefą”

SESJA RADY MIEJSKIEJ

19 marca 2009 r. w sali obrad Rady Miejskiej przy ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 5 o godz. 15.00 rozpocznie się sesja Rady Miejskiej w Gliwicach – z następującym porządkiem dziennym:

1. Otwarcie sesji.
2. Komunikaty.
3. Informacja o pracy Prezydenta Miasta.
4. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XXI/672/2008 Rady Miejskiej w Gliwicach z 18 grudnia 2008 r. w sprawie budżetu miasta na prawach powiatu – Gliwice na 2009 r.
5. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XXII/703/2009 Rady Miejskiej w Gliwicach z 19 lutego 2009 r. w sprawie zaciągnięcia pożyczki na sfinansowanie planowanego deficytu budżetu miasta na prawach powiatu – Gliwice.
6. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia wezwania do usunięcia naruszenia prawa złożonego przez Przychodnię Akademicką w Gliwicach sp. z o.o. polegającego na podjęciu uchwały nr XXII/730/2009 Rady Miejskiej w Gliwicach z 19 lutego 2009 r. w sprawie uchwalenia zasad obniżenia czynszu z tytułu dzierżawy lub najmu objętych „Programem pomocy de minimis udzielanej podmiotom prowadzącym zakłady opieki zdrowotnej (tekst jednolity – Dz. U. nr 14 z 2007 r., poz. 89 z późn. zm.) dzierżawiacym lub wynajmującym od miasta Gliwice nieruchomości stanowiących jego własność, które mają podpisane kontrakty na wykonywanie usług medycznych.
7. Projekt uchwały w sprawie przystąpienia przez miasto Gliwice do projektu „Eurostypendium drogą do dyplomu” finansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa.
8. Projekt uchwały w sprawie przystąpienia przez miasto Gliwice do projektu pod nazwą „Via Regia Plus – Współpraca regionalna wzdłuż III Paneuropejskiego korytarza Transportowego” współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.
9. Projekty uchwał w sprawie zawarcia kolejnych krótkoterminowych umów dzierżawy na nieruchomości położone w Gliwicach.
10. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie z panią Barbarą Padkowską, prowadzącą działalność gospodarczą pn. Barbara Padkowska z siedzibą w Gliwicach, kolejnej umowy dzierżawy nieruchomości położonej w Gliwicach przy ul. Paderewskiego.
11. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na przekazanie w odpłatne użytkowanie nieruchomości położonej w Gliwicach przy ul. Ossowskiego 8 na rzecz Przedszkola Niepublicznego „Chatka Puchatka” z siedzibą w Gliwicach, prowadzonego przez panią Martę Jarecką-Borek.
12. Projekt uchwały w sprawie udzielenia zgody na przyznanie bonifikaty od ustalonych Gliwickiemu Centrum Organizacji Pozarządowych w Gliwicach opłat rocznych z tytułu trwałego zarządu.
13. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny sprzedaży zabudowanej nieruchomości położonej w Gliwicach przy ul. Ziemo-wita 4 (działka nr 1072/1, obręb Stare Miasto), stanowiącej własność miasta Gliwice.
14. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Rady Miejskiej nr XXIX/775/2005 z 23 marca 2005 r. dotyczącej udzielenia Aeroklubowi Gliwickiemu bonifikaty od opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste.
15. Projekt uchwały w sprawie uchwalenia planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych będących w posiadaniu Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Gliwicach na lata 2009-2011.
16. Projekty uchwał w sprawie wyrażenia zgody na objęcie przez miasto Gliwice udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Gliwicach.
17. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na objęcie przez miasto Gliwice udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej Sp. z o.o. w Gliwicach.
18. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na objęcie przez miasto Gliwice udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym Agencji Rozwoju Lokalnego Sp. z o.o. z siedzibą w Gliwicach.
19. Projekt uchwały w sprawie budowy pomnika – tablicy informacyjnej w miejscu byłego krematorium na Cmentarzu Centralnym w Gliwicach.
20. Projekt uchwały w sprawie wzniesienia pomnika w formie kompozycji rzeźbiarskiej oraz tablicy memorialnej poświęconej pamięci Wojciecha Korfantego.
21. Projekt uchwały w sprawie nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Gliwice.
22. Projekt uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały Rady Powiatu Gliwickiego w sprawie przekształcenia samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej pod nazwą Zespół Opieki Zdrowotnej w Knurowie poprzez ograniczenie rodzajów jego działalności i udzielanych świadczeń zdrowotnych.
23. Projekt uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały Rady Powiatu Mikołowskiego w sprawie przekształcenia samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej Zespołu Opieki Zdrowotnej w Mikołowie polegającego na likwidacji Pracowni Audiometrii i przekazaniu zadań likwidowanej pracowni „MED-Mikołów” Sp. z o.o. Mikołowskie Centrum Usług Medycznych w Mikołowie.
24. Projekt uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały Rady Powiatu Mikołowskiego w sprawie przekształcenia samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej Zespołu Opieki Zdrowotnej w Mikołowie polegającego na likwidacji Poradni Ortodontji i Profi-laktyki Ortodontycznej.
25. Projekt uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały Rady Miejskiej w Bytomiu w sprawie likwidacji samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej pn. „Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego w Bytomiu”.
26. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały nr IV/40/2003 Rady Miejskiej w Gliwicach z 23 stycznia 2003 r. w sprawie ustanowienia dorocznych nagród Prezydenta Miasta Gliwice za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury.
27. Projekt uchwały w sprawie uchwalenia regulaminu ustalania wysokości dodatków motywacyjnego, funkcyjnego i za warunki pracy oraz szczegółowych zasad ich przyznawania, sposobu obliczania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe oraz za godziny doraźnych zastępstw, wysokości i warunków wypłacania nagród dla nauczycieli.
28. Projekt uchwały w sprawie utworzenia obwodów głosowania w szpitalach i zakładach pomocy społecznej oraz w areszcie śledczym dla przeprowadzenia na obszarze gminy Gliwice głosowania w zarządzonych na 7 czerwca 2009 r. wyborach do Parlamentu Europejskiego.
29. Projekt uchwały w sprawie uporządkowania wykazu ulic w stałych obwodach głosowania gminy Gliwice celem dostosowania do stanu faktycznego.
30. Projekt uchwały w sprawie dopłat z budżetu miasta do cen wody dla grupy indywidualnych odbiorców (gospodarstw domowych) w ramach zbiorowego dostarczenia wody na terenie miasta Gliwice w okresie IV 2009 – IV 2010.
31. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi pana Czesława Talika na działanie Dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Gliwicach.
32. Wolne wnioski i sprawy różne zgłaszane przez radnych.

**Przewodniczący
Rady Miejskiej w Gliwicach
Marek PSZONAK**

Do świąt Wielkiej Nocy pozostały trzy tygodnie. W chwili wolnej od tradycyjnych przygotowań i gruntownych porządków warto rzucić okiem na propozycje lekkie, przyjemne, zwiastujące nadejście wiosny... Oto repertuar najbliższych wydarzeń jubileuszowego – piątego – Wielkanocnego Ogrodu Sztuk Muzeum w Gliwicach (Willa Caro, 29 marca – 9 kwietnia). Na zainteresowanych czekają wystawy, koncerty, film dokumentalny, spotkania z twórcami, warsztaty plastyczne, pokazy, a także imprezy plenerowe!

Witamy w Ogrodzie Sztuk

29 marca (niedziela) – wstęp bezpłatny

10.30 – gala XX konkursu „Najpiękniejsze Kroszonki 2009” (wstęp za okazaniem zaproszenia)
 12.00 – otwarcie Wielkanocnego Ogrodu Sztuk AD 2009
 12.10 – **szukanie Zajączka** – impreza plenerowa dla dzieci (na szczęśliwych znalazców pięćdziesięciu kraszerek ukrytych w ogrodzie Willi Caro czekają podarunki!), **otwarcie wystaw: „Najpiękniejsze Kroszonki 2009”** (pokonkursowa prezentacja kraszerek), **„Pisanki ze świata”**, **„Górnośląska Wielkanoc na starych fotografiach”** (wystawy udostępniane do 26 kwietnia)
 13.00 – **koncert Kwartetu Jorgi**
 14.00 – **pokaz zdobienia jajek techniką batikową w wykonaniu Arkadiusza Belicy**
 13.00 – 15.00 – **malowanie pisanek w ogrodzie**
 16.00 – **pokaz filmu „Górnośląskiej rodziny portret własny” w reż. Grażyny Herich**

2 kwietnia (czwartek) – wstęp płatny

17.00 – „**Chrystus w sukni czy tajemnicza święta?**” (prezentacja obrazu „Chrystus ze skrzypkiem” ze zbiorów własnych Muzeum, wykład: Bożena Kubit, bilety wstępu: 6 zł i 3 zł)

4 kwietnia (sobota) – „Dzień otwarty – Ogród tradycji” – wstęp bezpłatny

10.30 – 13.00 – „**Kraszanki, pisanki**” – pokaz zdobienia wielkanocnych jajek
 10.30 – 13.30 – „**Warsztaty plastyczne dla dzieci**”
 10.30 – 13.00 – „**Muzeum tradycji**” (giełda informacji o wielkanocnych zwyczajach)
 11.00 – 14.00 – „**Malowanie pisanek w ogrodzie**” (impreza plenerowa dla dzieci do lat 8)
 13.00 – „**Muzeum opowieści**”
 14.00 – „**Ból drzewa**” (spektakl pasyjny w wykonaniu młodzieżowego teatru „Magazyn”)

5 kwietnia (niedziela) – wstęp płatny

12.00 – **koncert Orkiestry św. Mikołaja** (wstęp: 10 zł i 5 zł)

29 marca – 9 kwietnia

Kramy wielkanocne w ogrodzie Willi Caro

31 marca – 24 kwietnia

Lekcja dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjalnych pt. „Śląskie święta Wielkiej Nocy”



29 marca



„**Pisanki ze świata**” – to ekspozycja powstała na kanwie bogatej kolekcji Aleksandry i Arkadiusza Beliców, miłośników pisanek i propagatorów tradycji zdobienia wielkanocnych jaj. Państwo Belicowie to laureaci wielu konkursów kraszankarskich, członkowie Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie. Na ich wystawie znajdą się pisanki batikowe zdobione woskiem oraz jajka malowane różnymi rodzajami farb, oklejane kolorowym papierem, rdzeniem sitowia, kolorową włóczką, cekinami, włosami i ziarnami różnych roślin. Nie zabraknie też kraszerek, czyli jaj zdobionych techniką rytowniczą. Warto dodać, że prezentowane cacka wielkanocne pochodzą z różnych regionów Polski i świata (m.in. z Huculszczyzny, Ukrainy, Białorusi, Litwy, Słowacji, Rosji, Czech, Węgier, Rumunii, Niemiec, Włoch, Holandii, a nawet Kenii i wyspy Bali).

„**Górnośląska Wielkanoc na starych fotografiach**” – prezentacja archiwalnych zdjęć ze zbiorów własnych Muzeum. Stanowią one zapis górnośląskich obrzędów i zwyczajów wielkanocnych, utrwalonych przez nieznanych fotografów między 1910 a 1930 rokiem.

Koncert Kwartetu Jorgi – „*Muzykę naszą tworzy wędrowka. Spotykamy muzyków. Tak, jak inni podarowują sobie przedmioty, oni przekazują nam część swego dziedzictwa. Sami też kiedyś zostali obdarowani. Kręci się kołowrotek. Jest jeszcze zapis. On jest jak ziarno. Poświęcamy mu swoją wagę. Część naszej biografii. Wraza w nas. To ważna część naszego życia*” – w ten oto sposób zespół (słyszący m.in. ze współpracy z Teatrem Gardzienice) opisuje swą twórczość na stronie internetowej www.jorgi.serpent.pl.



fol. A. Belica „Pisanka z Indii”

Pokaz zdobienia jajek techniką batikową w wykonaniu Arkadiusza Belicy

– państwo Belicowie zainteresowali się pisankami batikowymi przed 10 laty i od tego czasu sami zaczęli „pisać” woskiem. Początkowo wykorzystywali wzory kurpiowskie, następnie lubelskie, opoczyńskie i rzeszowskie. Ich celem stało się jednak tworzenie pisanek huculskich. Mając za wzór zdobione jajka sprzed stu lat (znajdujące się w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Poznaniu), na własną rękę zgłębiali zapomnianą – zdawałoby się – technikę ich powstawania.

Malowanie pisanek w ogrodzie – przed Willą Caro pojawią się niezwykle, specjalne jajka, które będzie można własnoręcznie ozdobić. To propozycja dla dzieci w wieku do lat 8. Zapraszamy 29 marca oraz 4 kwietnia!



fol. archiwum UM

Pokaz filmu „Górnośląskiej rodziny portret własny” w reż. Grażyny Herich – „Portret...” to zapisana na taśmie opowieść o życiu czterech śląskich rodzin: Łysków, Mandryśzów, Rymarów oraz Oślizłów. Z opowiadań bohaterów wyłania się obraz śląskiej kultury, z jego tradycyjnym obliczem i wartościami, takimi jak rodzina, Bóg, przywiązanie do regionu. Warto dodać, że film powstał w ramach stypendium marszałka województwa śląskiego w dziedzinie kultury, zaś Grażyna Herich jest dziennikarką telewizyjną, laureatką wielu przeglądów filmowych oraz reportaży (m.in. Nagrody Publiczności za reportaże zrealizowane w cyklu „Express reporterów” dla Programu II TVP). (kik)

Podziel się wspomnieniami

W tym roku mija 10. rocznica wizyty papieża Jana Pawła II w naszym mieście. – *O tym wydarzeniu lokalna prasa pisała jako o „Cudzie nad Kłodnicą”, a temat był komentowany także w mediach światowych. Wspomnienie niezwykłego spotkania Ojca Świętego ze Ślązakami będzie miało szczególny wymiar podczas uroczystości o charakterze: religijnym, historycznym, a także kulturalnym, które odbędą się w Gliwicach w dniach od 15 do 17 czerwca – zapowiadają przedstawiciele gliwickiej Kurii Diecezjalnej. Z tej okazji uruchomiono specjalną witrynę internetową poświęconą temu wydarzeniu. Pod adresem www.jp2gliwice.pl można znaleźć wstępny program uroczystości, galerię zdjęć oraz materiały archiwalne. Wśród nich znalazł się zapis dialogu papieża z wiernymi na gliwickim lotnisku z 17 czerwca 1999 r. Na stronie stworzono także „Księgę wspomnień”, gdzie każdy może podzielić się swoimi wrażeniami i przeżyciami ze spotkania z Janem Pawłem II w Gliwicach. Zachęcamy! (bom)*



fol. A. Witwicki

Setne urodziny

W ubiegłym tygodniu Daniela KNOBLOCH z Gliwic obchodziła swoje setne urodziny. Z tej okazji Małgorzata Korzeniowska, szefowa Urzędu Stanu Cywilnego w Gliwicach, wręczyła jej w imieniu prezydenta miasta urodzinowy bukiet kwiatów.

Daniela Knobloch urodziła się 10 marca 1909 roku w Lublinie. Kształciła się w Warszawie. Do Gliwic trafiła w latach powojennych. Przez długi czas była związana ze spółdzielczością pracy. Założyła Klub Seniora przy PSS „Społem” w Gliwicach. Prowadziła go 18 lat. Aktywnie udzielała się też w Polskim Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Ma troje dzieci (dwie córki i syna), pięcioro wnuków, troje prawnuków i troje praprawnuków. Miejscem sympatycznego spotkania urodzinowego stulatki z jej rodziną i liczną grupą znajomych była świetlica Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych przy ul. Zwycięstwa 1. (luz)



fol. A. Witwicki

EDUKACYJNY KALEJDOSKOP



Młodzieżowe Targi Pracy

Powiatowy Urząd Pracy i Zespół Szkół Łączności w Gliwicach przygotowują Młodzieżowe Targi Pracy i Przedsiębiorczości. Zostaną one zorganizowane w czwartek, 2 kwietnia, w sali gimnastycznej ZSŁ przy ul. Warszawskiej 35. – Planuje się, że w godzinach od 9.00 do 14.00 pojawi się tam ponad 30 stoisk śląskich pracodawców, głównie z Gliwic i okolicy. Targi są adresowane do uczniów 24 szkół ponadgimnazjalnych z Gliwic i powiatu gliwickiego. Celem przedsięwzięcia jest zaprezentowanie młodym ludziom różnorodnych propozycji ich wejścia na rynek pracy po zakończeniu edukacji – informuje Anna Raźnik z PUP. (luz)



Humanistyczny Alfik

Ponad 20 tysięcy uczniów z 572 szkół z całego kraju wzięło udział w konkursie wiedzy z zakresu języka polskiego (gramatyki, literatury, kultury języka), sztuki, geografii i zagadnień współczesnego życia społeczno-kulturalnego. Była to trzynasta edycja ogólnopolskiego współzawodnictwa pod nazwą ALFIK HUMANISTYCZNY. Konkurs był przeznaczony dla uczniów starszych klas szkół podstawowych oraz dla gimnazjalistów. Został zorganizowany przez firmę oświatową „LOWCY TALENTÓW-JERSZ”, która poprzez konkursy dla dzieci i młodzieży próbuje rozwijać umiejętności i poszerzać zasób wiedzy młodego pokolenia.

W intelektualnych zmaganiach uczestniczyło w województwie śląskim 1951 dziewcząt i chłopców z różnych szkół. Jedną z laureatek współzawodnictwa została 12-letnia **Kasia Foszcz** z Gliwic, uczennica SP nr 28 (ul. Strzody 4). Zajęła ona I miejsce w województwie oraz 12 miejsce w kraju. – Konkurs był dla nauczycieli znakomitą okazją do pobudzenia zainteresowań uczniów, a także dobrym sposobem na zapoznanie ich z coraz szerzej wkraczającymi do szkół testami wyboru – pokreślili organizatorzy dziecięcej rywalizacji. (luz)

Współpraca ponad granicami

III Liceum Ogólnokształcące (ul. Gierymskiego 1) nawiązało współpracę z dwiema szkołami europejskimi – Lycee „La Sagesse” z Valenciennes (Francja) i Berufliches Schulzentrum für Wirtschaft z Zittau (Niemcy). Placówki realizują międzynarodowy program wymiany uczniów. Zaplanowano trzy kolejne seminaria młodzieżowe w poszczególnych krajach. Ustalono, że każde z nich potrwa tydzień. W tym czasie młodzież będzie mieć do zrealizowania konkretne zadania tematyczne. Za każdym razem goście przyjrzą się realiom życia w kraju gospodarzy, samej szkole, jej okolicom, a także lokalnemu ośrodkowi kulturalnemu. Praca będzie przebiegać pod opieką animatorów, którzy postarają się zmobilizować młodzież do twórczej aktywności. Nie zabraknie też wspólnych animacji językowych, służących bezpośrednim kontaktom uczestników spotkania.

– Działamy w ścisłej współpracy z instytucjami europejskimi: Europa-Direkt z Drezna oraz Centre d'Education et de Formation Interculturel Rencontre z Dunkierki. Zajmują się one wymianą młodzieży niemieckiej i francuskiej, zapewniając niezbędne wsparcie finansowe (dopłaty do wyjazdów naszej młodzieży, opłacanie pracy animatorów). Brakuje nam jednak funduszy na pokrycie kosztów gliwickiego pobytu młodzieży z innych krajów. W tej sytuacji liczymy na pomoc finansową, którą obiecała nam instytucja „Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży” z Warszawy – informują Krysztyna Bieńkowska i Beata Nawrath, nauczycielki z III LO. Warto dodać, że gliwickie spotkanie młodzieży ze szkół objętych programem odbędzie się w pierwszej dekadzie kwietnia. (luz)

Tato roku

Pod patronatem Marka Michalaka – Rzecznika Praw Dziecka RP – postanowiono zorganizować IV edycję ogólnopolskiego konkursu pod hasłem TATO ROKU. – Chcemy promować dobre i pełne oddania ojcostwo oraz wyłonić najlepszego ojca w Polsce. Kandydatów do tego tytułu mogą zgłaszać uczniowie różnych typów szkół z całego kraju (dzieci w wieku powyżej 10 lat). Zgłoszenia powinny być nadsyłane w terminie do 10 kwietnia na specjalnych formularzach, dostarczanych do szkół przez Biuro Rzecznika Praw Dziecka – informuje o. Bogusław Barański OMI z Wrocławia (ul. Ojców Oblatów 1), mecenas konkursu TATO ROKU, tel. 0607-317-218, (e-mail: tatoroku@wp.pl).

Kandydaci zostaną ocenieni według następujących kryteriów: „Ojciec kocha matkę swoich dzieci”, „Ojciec ma czas dla żony i dzieci”, „Ojciec jest cierpliwy”, „Ojciec dba o utrzymanie rodziny”, „Ojciec rozmawia z żoną i dziećmi oraz potrafi słuchać”, „Ojciec jest autorytetem postępowania dla dziecka (zgodnie z ogólnie przyjętymi normami i zasadami moralnymi)”, „Ojciec okazuje uczucia, buduje wrażliwość, szczerść i odpowiedzialność za drugiego człowieka w swoim dziecku”, „Ojciec ma wspólne zainteresowania i zajęcia z dzieckiem”, „Ojciec uczy swoje dziecko szacunku i bezinteresowności”, „Ojciec ma zaufanie w oczach dziecka”.

Rywalizacja będzie przebiegała w dwóch etapach. Powołana przez mecenasa konkursu komisja wybierze 16 półfinalistów spośród zgłoszeń napływających z całej Polski. Z tego grona kapituła wyłoni 5 finalistów, a następnie trzech zwycięzców konkursu, którzy otrzymają symboliczne statuetki Złotego, Srebrnego i Brązowego Anioła. Rozstrzygnięcie rywalizacji nastąpi najpóźniej 21 maja. (luz)

Jubileusz EUROSCOLI

– Serdecznie zapraszam do wzięcia udziału w XV edycji konkursu wiedzy o Unii Europejskiej „Euroscola”. Tradycyjną nagrodą w nim jest wyjazd do Strasburga – serca Unii Europejskiej – zachęca Aleksandra Śniezek, prezes Stowarzyszenia AKADEMIA EDUKACJI EUROPEJSKIEJ w Gliwicach. „Euroscola” jest – przypomnijmy – dorocznym turniejem wiedzy na temat integracji europejskiej, umożliwiającym młodym gliwiczanom nawiązywanie kontaktów z ich rówieśnikami z pozostałych krajów UE.

Uczestnikami konkursu mogą być uczniowie liceów ogólnokształcących i innych szkół ponadgimnazjalnych w naszym mieście. 25 laureatów współzawodnictwa – zgodnie z regulaminem „Euroscoli” – weźmie w nagrodę udział w podróży studialnej do francuskiego miasta UE. – W tym roku chcemy też wyróżnić i nagrodzić dwoje najlepszych (najskuteczniejszych) nauczycieli, którzy będą mieli na swoim koncie największą liczbę podopiecznych laureatów konkursu. Zamierzamy ich zaprosić do uczestnictwa we wspólnej podróży do Strasburga. Będą oni pełnić rolę dodatkowych opiekunów grupy – informuje Aleksandra Śniezek.

Zainteresowani dyrektorzy gliwickich szkół sporządzili – jak co roku – imienne listy uczestników rywalizacji i dostarczyli je do Wydziału Edukacji UM. W piątek, 20 marca, zostaną przeprowadzone szkolne eliminacje konkursowe w poszczególnych placówkach. Konkurs jest finansowany ze środków budżetu miejskiego Gliwic. Rozstrzygnięcie jubileuszowej edycji „Euroscoli” nastąpi – jak się przewiduje – w maju. W zeszłym roku wzięło udział w konkursie 420 uczennic i uczniów gliwickich szkół ponadgimnazjalnych. Szczegółowych informacji o współzawodnictwie można zasięgnąć u Aleksandra Śniezka, tel. 0664-966-736, e-mail: a.e.sniezek@gmail.com. (luz)



foto: archiwum organizatorów

Nie zmieniono prezesa

W sobotę, 7 marca, w klubie „Perłęka” zorganizowano XXI Zjazd Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Ziemi Gliwickiej. W obradach wzięło udział 37 delegatów reprezentujących 452-osobową grupę członków zrzeszonych w 13 lokalnych kołach PTTK. Przedstawiono sprawozdanie z czteroletniej (2005-2009) działalności Oddziału.

Poinformowano, że w tym okresie przeprowadzano rocznie od 66 do 133 różnych wycieczek i imprez turystycznych, w których wzięło udział łącznie ponad 12 tysięcy osób. Była to przede wszystkim młodzież szkolna, której pokazywano interesujące miejsca, zabytki i obiekty przyrodnicze, zapoznawano z historią i ciekawymi ludźmi, proponowano rozmaite formy spędzania wolnego czasu, uczono kulturalnego zachowania i szacunku dla przyrody oraz ludzi, a także wpajano zasady bezpiecznego uprawiania turystyki.

Uczestnicy zjazdu wybrali statutowe władze stowarzyszenia. Będą one kierować Oddziałem PTTK w latach 2009-2013. Prezesem została ponownie **Janina Lelito-Zimochocka**. Na czele Komisji Rewizyjnej stanął Andrzej Czapla, a Sądowi Koleżeńskiemu będzie przewodniczył Andrzej Dyczak. Wyłoniono też delegatów na Konferencję Regionalną PTTK województwa śląskiego. Będą w niej uczestniczyć: Witold Broł, Roman Cioch, Janina Lelito-Zimochocka, Stanisław Radomski i Gabriela Rościszowska. (luz)



Rowerzyści utopią Marzannę

Turystyczny Klub Kolarski PTTK im. Władysława Huzy w Gliwicach zaprasza sympatyków turystyki rowerowej na tradycyjny rajd kolarski pod hasłem „Topienie Marzanny”. Odbędzie się on w niedzielę, 22 marca. Impreza zainauguruje turystyczny sezon kolarski PTTK w naszym mieście. Wszyscy zainteresowani rowerzyści wystartują o godz. 10.00 z Rynku i pojadą do Tworogu Małego (gmina Sośnicowice). Metę rajdu wyznaczono na terenie tamtejszej remizy strażackiej. W programie imprezy przewidziano m.in. konkurs sprawnościowy dla jej uczestników oraz wspólne topienie Marzanny i symboliczne powitanie wiosny w Tworogu Małym (w samo południe). (luz)

KOMUNIKATY

ZBM II TBS
Zarząd Budynków Miejskich II Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Gliwicach, ul. Warszawska 35b
zawiadamia o ogłoszeniu przetargów nieograniczonych pn.

- **Wykonanie uporządkowania i dobudowy przewodów kominowych w budynku przy ul. Łukasiewicza 19, ul. Staromiejskiej 4 w Gliwicach.**
Termin składania ofert: 3 kwietnia 2009 r. do godz. 9.00.
Termin otwarcia ofert: 3 kwietnia 2009 r. o godz. 10.00.
- **Remont budynku technicznego wraz z zagospodarowaniem terenu – „Radiostacja Gliwice”, ul. Tarnogórska 127-131 w Gliwicach.**
ETAP I – Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej wraz z przebudową przyłączy i instalacji wodno-kanalizacyjnej.
Termin składania ofert: 1 kwietnia 2009 r. do godz. 9.00.
Termin otwarcia ofert: 1 kwietnia 2009 r. o godz. 10.00.

ZBM I TBS
Zarząd Budynków Miejskich I Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Gliwicach, ul. Dolnych Wałów 11
zawiadamia o ogłoszeniu przetargu nieograniczonego na

wykonywanie usług w zakresie stałego utrzymania czystości nieruchomości administrowanych i zarządzanych przez Zarząd Budynków Miejskich I Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. (budynki stanowiące własność Gminy Gliwice oraz budynki wybudowane w systemie TBS) w rejonie ROM 1, 2, 3, 5, 7, 8, 9 w Gliwicach.

Termin składania ofert: 15 kwietnia 2009 r. do godz. 9.00.
Termin otwarcia ofert: 15 kwietnia 2009 r. o godz. 10.00.

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej – Gliwice Sp. z o.o. w Gliwicach, ul. Królewskiej Tamy 135
zawiadamia o ogłoszeniu przetargów z publikacją ogłoszenia organizowanych według procedur określonych regulaminem PEC-Gliwice Sp. z o.o. na

- **Modernizację wentylatorów ciągu kotłowni WP-70.**
Termin składania ofert: 30 marca 2009 r. do godz. 9.30.
Termin otwarcia ofert: 30 marca 2009 r. o godz. 10.00.
- **Dostawę materiałów preizolowanych.**
Termin składania ofert: 25 marca 2009 r. do godz. 9.30.
Termin otwarcia ofert: 25 marca 2009 r. o godz. 10.00.



23 marca (poniedziałek)
godz. 8.30 i 12.30
WARSZTATY SCENOGRAFICZNE

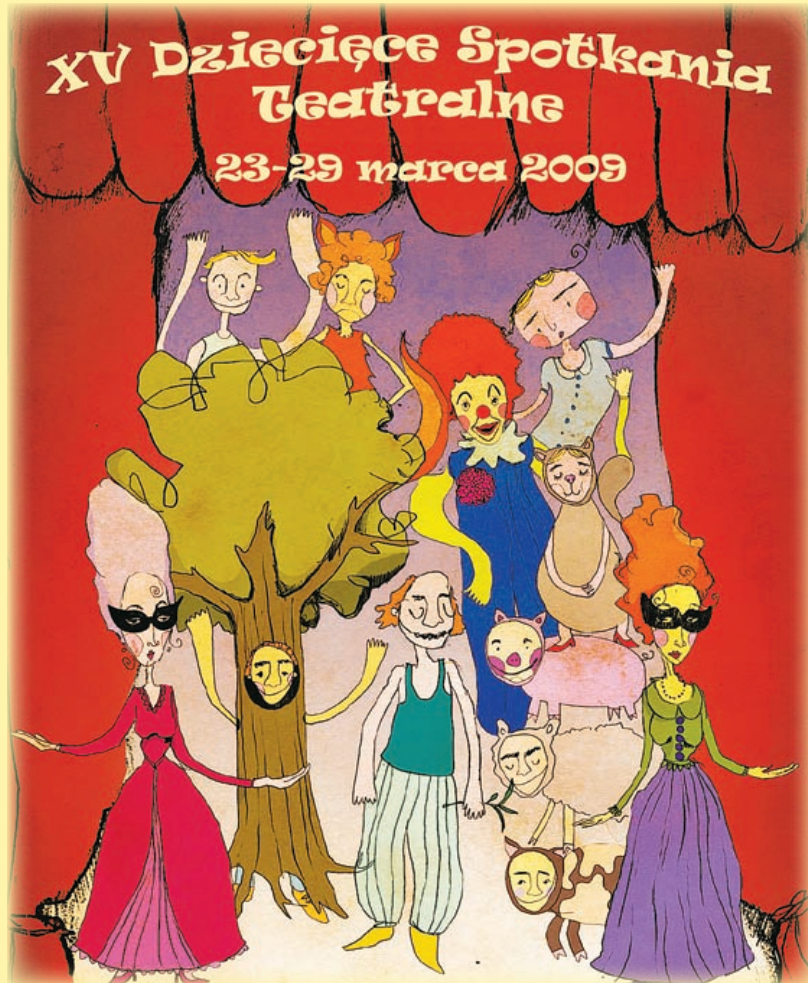
24 marca (wtorek)
godz. 9.00 i 11.00
Magiczna rewia z Żarptakiem
Teatr DRAK z Hradec Kralove (Czechy)
(dla dzieci od 7 lat)

25 marca (środa)
godz. 9.30 i 11.30
Alicja w krainie czarów
Teatr BANIALUKA z Bielska-Białej
(dla dzieci od 8 lat)

26 marca (czwartek)
godz. 9.30 i 17.30
Kino Palace
Teatr LALKA z Warszawy
(dla dzieci od 8 lat)

27 marca (piątek)
godz. 9.00 i 11.30
Opowieści z Księgi Dżungli
Teatr GROTESKA z Krakowa
(dla dzieci od 5 lat)

29 marca (niedziela)
godz. 16.30
Zwierzęta Doktora Dolittle
Opolski Teatr Lalki i Aktora
(dla dzieci od 5 lat)



Już za kilka dni w Gliwickim Teatrze Muzycznym rozpocznie się kolejna edycja Dziecięcych Spotkań Teatralnych. Młodzi widzowie zobaczą najciekawsze widowiska przygotowane dla nich w różnych teatrach. – Ważne, aby dzieci nabrały przekonania, że teatr jest sztuką wspaniałą, potrzebną i piękną. Z tego właśnie powodu jak zawsze pokażemy przedstawienia, w których każdy element jest ważny: scenografia, muzyka, światło, reżyseria, aktorzy i lalki. Chcemy, by młoda publiczność uczyła się teatru na najlepszych wzorach – zapewniają organizatorzy.

Festiwal cieszy się jak co roku dużym zainteresowaniem, a bilety sprzedawane są prawie „na pniu”. – *Mamy już pełną widownię na większość pokazów, bo widzowie stanęli przed kasami ze sporym wyprzedzeniem – zaraz po opublikowaniu programu przeglądu. Gorąco zachęcamy do zobaczenia spektaklu familijnego „Kino Palace”, na który są jeszcze wolne miejsca. W dodatku to jeden z dwóch pokazów odbywających się po południu, więc rodzice czy dziadkowie mogą towarzyszyć dzieciom w teatrze i razem z nimi wspólnie się bawić – zachęca Kinga Knapik, kierownik Biura Obsługi Widzów i Promocji GTM.*

Widowisko powstało w Teatrze LALKA w Warszawie z myślą o dzieciach w wieku od 8 lat. W Gliwicach zostanie zaprezentowane 26 marca. Łączy dwa tematy starego kina: „Narzeczoną Frankensteina” oraz „King Konga” – przedstawione w konwencji obrazu filmowego. Spektakl przywołuje atmosferę kojarzoną ze światem starego kinematografu, z całym arsenałem gagów oraz charakterystycznych bohaterów kreowanych m.in. przez Charliego Chaplina i Harolda Lloyd’a. W jednej z recenzji czytamy:

„Takiej zabawy na scenie lalkowej jeszcze nie było. W czasy ekspresyjnych, czarno-białych i budzących salwy śmiechu burleskowych gagów przenosi widzów zaprzyjaźniony z polskimi teatrami czeski scenograf Marek Zakostelecky. Odważnie postawił na dwa kolory: czerń i biel. Ekspresyjnie ucharakteryzował postaci i połączył kontrast mrocznego cienia z ostrym światłem”. Premiera przedstawienia odbyła się w maju 2008, a widowisko wyróżniono już ważnymi nagrodami (Grand Prix oraz nagroda za scenografię na XV Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalek „Spotkania” w Toruniu, Grand Prix i statuetka „Złocistego” na XII Międzynarodowym Festiwalu Teatrów dla Dzieci i Młodzieży „Korczak 2008”). (al)



Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej www.teatr.gliwice.pl.
INFORMACJE I REZERWACJE BILETÓW: Gliwicki Teatr Muzyczny, ul. Nowy Świat 55/57, tel. 032-230-49-68, 032-231-80-38, 032-232-13-39.



Gliwicki Teatr Muzyczny

ul. Nowy Świat 55/57
tel. 032-232-11-01, 032-230-67-18, www.teatr.gliwice.pl

- 20 i 21 marca: „42. ulica” (18.30)
- 22 marca: „42. ulica” (18.00)
- 23 – 29 marca: XV DZIECIĘCE SPOTKANIA TEATRALNE



Kino Amok

ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 5,
tel. 032-231-56-99, www.amok.gliwice.pl

- 19 marca: „Gry wojenne” (16.00), „Frost/Nixon” (18.00), DKFuture – Objazdowa Etiuda & Anima 2008 cz. II (20.00)
- 20 – 21 marca: „Gry wojenne” (16.00), „Obywatel Milk” (18.00),
- 22 marca: „Obywatel Milk” (18.00)
- 23 – 26 marca: „Gry wojenne” (16.00), „Obywatel Milk” (18.00)
- 20 – 28 marca: FESTIWAL FILMÓW EKSTREMALNIE SPORTOWYCH – szczegóły na str. 7

MŁODZIEŻOWA AKADEMIA FILMOWA

zgłoszenia od nauczycieli i opiekunów szkolnych grup są przyjmowane pod numerem telefonu 032-238-25-01

- 27 marca: SZKOŁY GIMNAZJALNE – wykład „Oświecim jako doświadczenie zbiorowe XX w. Polak i Niemiec na moście historii” + film „Na koniec przychodzą turyści”
- 31 marca: SZKOŁY PODSTAWOWE (klasy III – IV) – wykład „Świat wokół nas, czyli czego mogę się nauczyć od zwierząt. Film fabularny a animowany” + film „Mój przyjaciel lis”
- 6 kwietnia: SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE – wykład „Horror: kiedy strach staje się przyjemnością. Dekonstrukcja gatunku. Narracja wielopoziomowa” + film „Sierociniec”

Cinema City

ul. Lipowa 3 (centrum handlowe FORUM)
tel. 032-335-77-77, repertuar: www.cinema-city.pl

Palmiarnia Miejska

ul. Fredry 6 – Park Chopina, tel. 032-231-32-39

ZWIEDZANIE: od wtorku do piątku – od 9.00 do 18.00 (kasa czynna do 17.00)
sobota, niedziela – od 10.00 do 18.00 (kasa czynna do 17.00)
w poniedziałki – Palmiarnia nieczynna



Muzeum w Gliwicach

www.muzeum.gliwice.pl

WILLA CARO

ul. Dolnych Wałów 8a, tel. 032-231-08-54

Zwiedzanie: wtorek, czwartek – od 11.00 do 18.00, środa, piątek – od 9.00 do 15.00, sobota, niedziela – od 10.00 do 15.00. **Wstęp w czwartki bezpłatny!**

Wystawy stałe:

- „Dziewiętnastowieczne wnętrza mieszkalne willi górnośląskich przemysłowców”
- „Mody i fascynacje. Prezentacja polskiej współczesnej biżuterii srebrnej ze zbiorów Muzeum w Gliwicach”

Uniwersytet dla Wszystkich:

- 19 marca, godz. 17.00 – „Współczesny design – karoserie samochodów jako dzieła sztuki” – dr hab. Irma Kozina (Uniwersytet Śląski)
- 26 marca, godz. 17.00 – „Bezpieczeństwo w naszych osiedlach i miastach” – dr inż. arch. Anna Szewczenko (Politechnika Śląska)

ZAMEK PIASTOWSKI

ul. Pod Murami 2, tel. 032-231-44-94

Zwiedzanie: wtorek, czwartek – od 11.00 do 18.00, środa, piątek – od 9.00 do 15.00, sobota, niedziela i święta – od 10.00 do 15.00. **Wstęp bezpłatny!**

Wystawa stała:

- „Gliwice – miasto wielu kultur. Historia Gliwic i pradzieje Ziemi Gliwickiej”
- Centrum Informacji Kulturalnej i Edukacji Regionalnej** – czynne codziennie w godz. 10.00 – 18.00, tel. 032-231-44-94

ODDZIAŁ ODLEWNICTWA ARTYSTYCZNEGO

ul. Robotnicza 2, tel. 032-338-15-81

Zwiedzanie: od wtorku do piątku – od 9.00 do 15.00, sobota, niedziela – od 10.00 do 15.00. **Wstęp w czwartki bezpłatny!**

Wystawa stała:

- „Od Huty Gliwickiej do Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych”

Muzeum Historii Radia i Sztuki Mediów RADIOSTACJA GLIWICE

ul. Tarnogórska 129, tel. 032-300-04-04, 0693-131-292 – rezerwacja telefoniczna, www.radiostacjagliwicka.republika.pl

Zwiedzanie: wtorek, środa, piątek, sobota – od 9.00 do 15.00, czwartek – od 9.00 do 17.00

Wystawa stała:

- „Z myślą o przyszłości...”

